Nr. 207. Sobota, 11 Września 1897. Rok 87.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca **1 wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników **Ludwika Plohna**, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, **w Paryżu** wyłącznie agencya pana **Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.**

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na **„Gazetę Lwowską“** wynosi za miesiąc wrzesień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z **„Przewodnikiem“** za miesiąc wrzesień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o **wczesne nadsyłanie** prenumeraty.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 10 września.*

Toasty wzniesione w Homburgu przez cesarza Wilhelma i króla Humberta napełniły otuchą i przyprowadziły do zupełnej równowagi nawet tę drobną część opinii publicznej, która skutkiem proklamowania francusko-rossyjskiego przymierza czuła się nieco zaniepokojoną. Toasty te poczytywane są ogólnie za cenną i wielkiej doniosłości manifestacyę pokojową, zwłaszcza, że nastąpiły one bezpośrednio po pobycie prezydenta Faura w Petersburgu i w okresie pogłosek usiłujących podać w wątpliwość szczere intencye Włoch. Cesarz Wilhelm wskazał na to, że trójprzymierze przyszło do skutku w interesie utrwalenia pokoju i dlatego też staje się coraz silniejszą opoką i coraz głębiej wnika w przeświadczenie ludów. Król Humbert odpowiedział w słowach najgorętszych ponawiając swoje niezachwiane uczucia dla sprzymierzonego z nim monarchy Niemiec, ludu niemieckiego i pokojowych dążności trójprzymierza. W toaście królewskim brzmiała struna niezwykłej serdeczności i ujawnił się w nim wyraźnie ów stosunek jaki ostatnimi laty zawiązał się pomiędzy władcami Niemiec i Włoch. Cesarz Wilhelm po pogromie broni włoskiej w Abisynyi, który najboleśniejszem echem odbił się na całym półwyspie Apenińskim pogrążając dom królewski i lud cały w żałobie, starał się w sposób demonstracyjny pocieszać i krzepić króla Humberta. Król też z tem większą skwapliwością przyjął zaproszenie na manewry w Homburgu, iż dało mu ono sposobność pokazać swemu ludowi, że pomimo klęsk na ziemi afrykańskiej Włochy nieprzestały *być* cennym sprzymierzeńcem. Król odwdzięczając się niejako za to, z możliwie silnym naciskiem podniósł, iż Włochy stoją niewzruszenie na gruncie aliansu, przyczem utrzymanie pokoju nazwał największem i najdobroczynniejszem dziełem, mogącem jedynie zapewnić ludom szczęście, krzewić postęp i cywilizacyę. W końcu oświadczył, że kraj jego czuje się szczęśliwym iż może uczestniczyć czynnie w tem szczytnem dziele.

Zgodnie z wszechstronnem akcentowaniem pokojowych celów zarówno trójprzymierza jak nowo powstałego dwuprzymierza, zaznacza korespondent petersburski *Pol. Corr.*, iż decydujące koła petersburskie odpierają stanowczo podejrzenie, jakoby alians pomiędzy Rossyą i Francyą zawarto dla zrealizowania specyalnych interesów jednego lub drugiego sprzymierzeńca, lub jakoby ostrze jego było zwrócone przeciw Anglii. Przytaczamy tutaj dosłownie końcowy ustęp listu, który widocznie odzwierciedla zapatrywania kół rządowych nad Newą i zawiera rodzaj programu. Czytamy tutaj: „Przymierze rossyjsko-francuskie ma bezwarunkowo na oku cele na wskróś pokojowe. Pomimo to toasty, jakie wygłosili na pokładzie yachtu „Pothuan“ car Mikołaj i prezydent Faure, wywołały tak w rossyjskiej jak francuskiej opinii publicznej wielkie zadowolenie, odsłoniły one bowiem tajemnicy na pozór charakter dotychczasowych rossyjsko-francuskich stosunków. Obecnie jasnem jest dla wszystkich międzynarodowe położenie obu państw i odtąd mogą one skuteczniej niż dotąd współdziałać, dla utrzymania powszechnego pokoju i rozwoju wewnętrznego. Bezwątpienia proklamowanie rossyjsko-francuskiego przymierza przyczyni się do szybszego uregulowania turecko-greckiej sprawy, poczem nastąpi energiczna akcya całego koncertu europejskiego celem załatwienia szeregu innych kwestyj tureckich. Zadaniem tego koncertu, który pragną widzieć w Petersburgu jakį najnajsilniejszym, jest wyłącznie uregulowanie kwestyi międzynarodowych, mogących przynieść szkodę pokojowi europejskiemu. Stać się to może mniej lub więcej szczęśliwie, jednakże ani mocarstwa trójprzymierza, ani państwa dwuprzymierza nie mogą przez to czuć się skrępowane, gdyby chodziło o obronę specyalnych ich narodowych interesów. Dwuprzymierze i trójprzymierze podają sobie tylko ręce celem uregulowania czy to za współudziałem Anglii, czy bez niej, tych kwestyi, które są wielkiej wagi dla utrzymania pokoju europejskiego.“

## KORESPONDENCYE

**Warszawa**, 8 września.

(Starania o założenie Politechniki w Warszawie. — Brak średnich zakładów naukowych. — Drożyzna mieszkań. — U schyłku sezonu letniego. — Rozjazd teatrów ogródkowych).

(*z*) W tej chwili w prasie warszawskiej omawiana jest szeroko sprawa niezmiernie ważna dla kraju: założenia w Warszawie politechniki. Jest to doprawdy krzyczącą anomalią, że w kraju, w którym tak potężnie rozwija się przemysł fabryczny, rozszerza się co roku sieć kolejowa, w którym tysiące młodzieży garnie się do zawodów technicznych, niema potemu żadnego wyższego zakładu naukowego.

Produkcya fabryk i zakładów przemysłowych w Królestwie wynosi 33 prc. produkcyi całego państwa, a że w tych fabrykach i zakładach przemysłowych pracuje ilość robotników, stanowiąca szóstą część zajętych robotników w całem państwie, więc każdy zrozumie, że Królestwu należy się taki wyższy zakład naukowo-techniczny. Petersburg ma ich aż cztery (technologiczny, górniczy, inżynierów cywilnych i komunikacyi), Moskwa dwa, Ryga i Charkow po jednym; obecnie zaś starają się o otwarcie politechnik Kijów, Ekaterynosław i Władykaukaz. A cóż znaczy posterunek przemysłowo-fabryczny w takiej Rydze, Kijowie i Charkowie w porównaniu z Łodzią i Warszawą, a nawet z Częstochową lub Sosnowcem?

Jeżeli dostęp do przepełnionych co roku wyższych technicznych zakładów naukowych w carstwie jest w ogóle bardzo trudny, to tem trudniejszy dla polskiej młodzieży, która musi ustępować pierwszeństwa wychowańcom tamtejszych zakładów naukowych i która nadomiar podlega odsetkowym ograniczeniom w stosunku do ogólnej liczby słuchaczów.

A oprócz względów natury formalnej, wydatną rolę gra tu i kwestya kosztów. Wobec drożyzny w stolicy i znacznej jej odległości, większość niezamożnej młodzieży z Królestwa nie może nawet marzyć o odbyciu studyów, w którymkolwiek z pomienionych zakładów. Z tej samej przyczyny i do tego w wyższym jeszcze stopniu politechniki zagraniczne tylko dla zamożniejszych młodzieńców polskich stać mogą otworem, ubożsi zaś są od nich odgrodzeni murem nie do przebycia. Co więcej i zamożniejsi nawet znosić tam muszą tu i ówdzie trudności i upokorzenia za to, że przez zdobycie wykształcenia ważą się we własnym kraju kusić o wytrącanie zyskownych posad fabrycznych i handlowych z uprzywilejowanych rąk techników niemieckich. Oczywiście, przysłyby te

76)

# KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

**HENRYKA SIENKIEWICZA.**

XI.

(Ciąg dalszy).

Jakoż opat zaperzył się w mgnieniu oka:

— Widzicie ich! Nie chcą od krewnych darmoch brać! Chleb ludzi bodzie! Nie brałem pustki i nie oddaję pustki, a jak mi się spodoba i tym tu oto workiem prasnąć, to prasnę!

— Tego nie uczynicie! — zawołał Maćko.

— Nie uczynię! Ot mi wasz zastaw! ot mi wasze grzywny! Dałem, bo moja łaska, a choćby mi wola była na gościńcu ostawić, to wam do tego nic. Ot, jak nie uczynię!...

To rzekłszy, porwał worek za zwitkę i grzmotnął nim o podłogę, aż z rozpękłego płótna posypały się pieniądze.

— Bóg zapłać! Bóg wam zapłać, ojcze i dobrodzieju! — począł wołać Maćko, który tylko czekał na tę chwilę. — Od innegobym nie wziął, ale od krewniaka i duchownego — wezmę!...

Opat zaś spoglądał czas jakiś groźnie to na niego, to na Zbyszka, wreszcie rzekł:

— Wiem ci ja, choć i gniewający się, co robię; zaczem trzymajcie, coście dostali, bo to wam też zapowiadam, że więcej jednego skojca nie uwidzicie.

— Nie spodziewaliśmy się i tego.

— Ale wiedźcie, że co po mnie zostanie, to weźmie Jagienka.

— I ziemię? — spytał naiwnie Maćko.

— I ziemię! — huknął opat.

Na to przedłużyła się Maćkowi twarz, ale opanował się i rzekł:

— Ej, co ta o śmierci myśleć! Niech wam Pan Jezus da sto lat, albo i więcej, a przedtem biskupstwo zacne.

— A choćby!... albo to ja gorszy od innych! — odrzekł opat.

— Nie gorszy, jeno lepszy.

Słowa te podziałały uspokajająco na opata, gdyż w ogóle gniew jego był krótkotrwały.

— No, — rzekł — wyście moi krewni, a ona tylko krześniaczka, ale miłuję i ją. i Zycha od dawnych lat. Lepszego człeka, niż Zych niema na świecie, i lepszej dziewki, niż Jagienka też! Co będzie miał kto na nich powiedzieć?

I począł toczyć wyzywającym wzrokiem, lecz Maćko nie tylko nie przeczył, ale skwapliwie potwierdził, że godniejszego sąsiada próżnoby w całem królestwie szukać.

— A co do dziewki, — rzekł — córki rodzonej więcejbym nie miłował, niźli ją miłuję. Za jej to przyczyną przyszedłem do zdrowia i tego jej do śmierci nie zapomnę.

— Potępieni będziecie i jeden, i drugi, jeśli zapomnicie, — rzekł opat — i pierwszy was za to przeklnę. Ja krzywdy waszej nie chcę, boście moi krewni, i dlatego wymyśliłem sposób, żeby to, co po mnie zostanie, było i Jagienkowe, i wasze — rozumiecie!

— Dałby Bóg, aby się to stało! — odrzekł Maćko. — Miły Jezu! piechtąbym poszedł od grobu królowej w Krakowie na Łysą górę, aby się drzewu Krzyża świętego pokłonić.

Uradował się opat szczerością, z jaką mówił Maćko, uśmiechnął się i rzekł:

— Dziewka ma prawo przebierać, bo i gładka, i wiano godne, i ród zacny! Co ta dla niej Cztan, albo Wilk, kiedy i wojewodziński syn nie byłby nadto. Ale niechbym tak ja, nie przymierzając, kogo zaswatał — toby za niego poszła, bo mnie miłuje i wie, że jej źle nie poradzę....

— Dobrze będzie temu, kogo zaswatacie, — rzekł Maćko.

Lecz opat zwrócił się do Zbyszka:

— A ty co?

— Ano, ja tako myślę, jako i stryjko.

Zacne oblicze opata rozjaśniło się jeszcze bardziej; uderzył Zbyszka dłonią w łopatkę, aż się rozległo w alkierzu, i zapytał:

— Czemuś to przy kościele ni Cztana, ni Wilka do Jagienki nie dopuścił?... co?

— By zaś nie myśleli, że się ich boję, i byście nie myśleli i wy.

— Ale i święconą wodę jej podałeś.

— A podałem.

Opat uderzył go po raz drugi.

— To.... to ją bierz!

— Bierz ją! — zawołał, jak echo, Maćko.

Na to Zbyszko zagarnął pod siatkę włosy i odpowiedział spokojnie:

— Jako-że ja mam brać, kiedym ja przed ołtarzem w Tyńcu Danusi Jurandównie ślubował?

— Ślubowałeś pawie czuby, to ich szukaj, a Jagienkę zaraz bierz.

— Nie — odrzekł Zbyszko; — potem, jak na mnie nałęczką rzuciła, ślubowałem, że ją za żonę wezmę.

Twarz opata poczęła nabiegać krwią; uszy mu posiniały, a oczy poczęły wychodzić na wierzch: zbliżył się do Zbyszka i rzekł potłumionym przez gniew głosem:

— Twoje śluby plewa, a ja wiatr — rozumiesz! Ot!

I dmuchnął mu w głowę tak potężnie, że aż pątlik zleciał, a włosy rozsypały się w nieładzie po ramionach i plecach. Wówczas Zbyszko zmarszczył brwi, i patrząc opatowi wprost w oczy — rzekł:

— W mojem ślubowaniu moja cześć, a nad moją czcią ja sam stróża!

Usłyszawszy to, nieprzywykły do oporu opat, stracił do tego stopnia dech, iż mowa była mu na czas jakiś odjęta. Nastało złowrogie milczenie, które przerwał wreszcie Maćko:

— Zbyszku! — zawołał — upamiętaj się! coć jest?

Opat tymczasem podniósł ramię, i wskazując młodzianka, począł krzyczyć:

— Co mu jest? Ja wiem, co mu jest: dusza w nim nie rycerska i nie szlachecka, jeno zajęcza! To mu jest, że się Cztana i Wilka boi!

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

przeszkody i te dotkliwe braki, gdyby kraj posiadał na miejscu, instytut politechniczny. Nie pierwszy to raz sprawa instytutu takiego w Królestwie jest poruszana. Wszak nieukończone dzieło, jak — nazwaćby można wyższą szkołę przemysłową w Łodzi, — to przecież nie doprowadzona do skutku fundacya politechniki, którą zamieniono na wyższą szkołę przemysłową. Wszak i w Warszawie p. J. G. Bloch, właściciel obszernych zabudowań po byłej fabryce „Union“ przy ulicy Marszałkowskiej zamierzał ofiarować te budynki na rzecz politechniki, kiedy była mowa o jej otwarciu; później znowu projektowano otworzenie politechniki w zabudowaniach św. Rocha na Krakowskiem Przedmieściu, w najbliższem sąsiedztwie Uniwersytetu, lecz zawsze te zamiary rozbijały się o niechęć sfer decydujących, a podobno dopiero teraz zapatrują się życzliwiej na tę kwestyę w Petersburgu. Dzienniki doradzają skorzystać z pomyślnego wiatru i zabrać się z całą energią i ofiarnością do tyle ważnego dzieła nie wątpiąc, że fundusze na ten cel się znajdą, i znajdą się ludzie dzielni, wpływowi, którzy potrafią pokierować sprawą skutecznie i doprowadzić ją do przystani.

Z rozpoczęciem roku szkolnego uwydatniła się więcej może niż w latach dawniejszych niedostateczna ilość średnich zakładów naukowych. W Warszawie, której ludność przenosi pół miliona, znajduje się wszystkiego zaledwie siedm gimnazyów. W tym roku prawie jedna trzecia część garnącej się do nauki młodzieży nie mogła być przyjętą z powodu braku miejsca. Istnieje tu wprawdzie kilka prywatnych zakładów naukowych z charakterem publicznym lecz te przystępne są tylko dla majętniejszych. Sama opłata szkolna, którą potrzeba uiszczać z góry, wynosi 120 rubli, a na to chyba nie stać ojców nie już uboższych, lecz mniej zasobnych zwłaszcza gdy ma się do kształcenia więcej dzieci. Gorzej jeszcze ma się rzecz z publicznymi zakładami naukowymi dla dziewcząt. O miejsce tutaj bywa staczaną formalna walka, lecz tylko małej cząstce udaje się stanąć w szeregu wybranych. W ogóle stosunki szkolne zarówno w Warszawie jak i na prowincyi wymagają szybkiej i radykalnej poprawy. Nauka jest tutaj przedewszystkiem kosztowna i z tego już powodu mało przystępna dla kół szerszych.

Dokuczliwą stroną dla Warszawiaków jest drożyzna mieszkań. Gdy przed kilkoma laty obudził się nadzwyczajny na oko ruch budowlany, poczęły odzywać się głosy upominania przed wkładaniem kapitałów w domy, gdyż, jak mówiono, może łatwo nastąpić katastrofa zwana przesileniem budowlanem. Że do takiej katastrofy jeszcze daleko, poucza statystyka. Coroczny przyrost ludności Warszawy wynosi 37.000 osób czyli dla pomieszczenia liczby tej należałoby corocznie budować co najmniej 144 kamienic, średnio] bowiem jedna kamienica warszawska wraz z oficynami mieści około 250 osób. Tymczasem wydział budowlany wydaje corocznie około 150 pozwoleń na wznoszenie wszelkich nowych budowli, z czego przynajmniej jedna trzecia część przypada na budynki specyalnego przeznaczenia niezamieszkane, lec potrzebne dla przemysłu fabrycznego tak rozwijającego się w Warszawie.

A więc nie więcej jak 100 domów mieszkalnych przybywa rocznie; zbyt to mało ilość w stosunku do przyrostu ludności, który wywołuje też nieustanną podwyżkę komornego. Daleko więc jeszcze do przesilenia budowlanego i do tej pożądanej chwili, gdy właściciele domów, celem pozyskania lokatorów, zaczną obniżać ceny mieszkań lub zapewniać lokatorom wiele nieznanych jeszcze tutaj dogodności. Obecnie więc rozwój ruchu budowlanego uważać należy za bardzo pożądany. Jest też on zupełnie naturalny w dzisiejszych okolicznościach, a przedsiębiorstwa budowlane prawdopodobnie przez długi czas będą stanowiły bardzo korzystną lokatę kapitałów.

Za dni kilka już publiczność warszawska będzie pozbawiona tyle ulubionej przez nią rozrywki letniej: teatrów ogródkowych. Od połowy września pozostanie tylko trzy teatra, a to bezwarunkowo za mało dla Warszawy tak rozmiłowanej w przedstawieniach scenicznych. W ostatniej chwili zakwestyonowane zostało istnienie „teatru letniego“ w Saskim ogrodzie, gdzie miały przytułek dramat i komedya. Gdy dyrekcya teatru udała się do magistratu z prośbą o pozwolenie na poczynienie zamierzonych przygotowań do przedstawień zimowych otrzymała odpowiedź, że zbudowanie teatru letniego w ogrodzie Saskim nastąpiło tylko w charakterze tymczasowym, że istnienie tam budynku nie jest nadal pożądanem i wzywa w końcu dyrekcyę do spiesznego usunięcia teatru z ogrodu Saskiego. Gdyby magistrat trwał przy swojem postanowieniu operetka korzystająca w zimowych miesiącach po zniesieniu teatru Małego przy ulicy Daniłowiczowskiej z gościnności teatru letniego, musiałaby być zwinięta, bo niema absolutnie dla niej w całem mieście odpowiedniego lokalu. W obec powyższego żądania magistratu coraz pilniejszą staje się potrzeba poważnego zajęcia się sprawami teatru w Warszawie. Ściśle biorąc, pozostaje jedna, jedyna scena teatru „Rozmaitości“ scena mała z niewielką salką“. Gdyby nie popołudniowe przedstawienia w niedziele i dni świąteczno w teatrze Wielkim, to szersze masy publiczności byłyby w zimie pozbawione jedynej godziwej rozrywki. Być może, iż teraz wejdzie z pomyślniejszym niż dotychczas skutkiem na porządek dzienny sprawa budowy gmachu teatralnego dla przedstawień ludowych. O powodzeniu takiej sceny nikt nie wątpi, bo skoro w porze letniej, w porze spacerów i wyludnienia się miasta Warszawa może utrzymać oprócz teatrów rządowych, pięć teatrzyków przyjezdnych, to z pewnością miałby zapewniony byt teatr ludowy.

W teatrzykach przyjezdnych w ubiegłym sezonie tylko cztery utwory utrzymały się czas dłuższy na repertoarze i robiły, jak to mówią kasę: „Jaś i Joasia“, „Powrót taty“, „Towarzysz pancerny“ i „Małka Schwarzenkopf“. Inne, nawet te, na których dyrekcye wielkie budowały nadzieje, wytrzymały po kilka, kilkanaście przedstawień, poczem znikły bezpowrotnie z afisza. Warto zanotować, iż „Małka“ dała powód do poważniejszego zajęcia się.... etnografią żydowską. — W akcie trzecim przedstawiony jest obrzęd zaręczyn żydowskich, wedle rytuału. Otóż kompetentni znawcy twierdzą, że obraz ten w wielu szczegółach jest błędny — na czem nie poznaje się nawet sama publiczność starozakonna, należąca do sfery wykształconej. Redakcya „Izraelity“, wychodząc z założenia, iż należałoby bliżej zapoznać się z obyczajami, zwyczajami, podaniami i t. d. licznej w kraju ludności żydowskiej, ułożyła program badań etnograficznych i na szpaltach swego dziennika otworzyła stałą rubrykę p. n.: „Teczka ludoznawcza.“

Poruszona przez to pismo sprawa zbierania materyału do etnografii ludu żydowskiego życzliwe znalazła echo w specyalnym organie etnograficznym *Wisła*, która podała główne działy programu i kwestyonaryusza, ogłoszonego przez *Izraelitę*.

„Szczęśliwej tej myśli — pisze *Wisła* — tylko przyklasnąć możemy, gorąco zachęcając wszystkich, którzy mogą w czemkolwiek się przyczynić do przyszłego dzieła ludoznawczego, aby pospieszyli zadość uczynić prośbie redakcyi“.

Najciekawszym jednak jest fakt, że pewna część czytelników *Izraelity* upatruje w artykułach ludoznawczych chęć szykanowania ludu żydowskiego. Tymczasem redakcya ma na celu jedynie wydobycie na jaw bogactwa legend żydowskich i starohebrajskich, tudzież podawanie prawdziwych rysów życia ludu żydowskiego.

## Prasa rossyjska o pobycie carstwa w Warszawie.

Dziś już można zdać sobie sprawę ze stanowiska, jakie zajęła prasa rossyjska w obec uroczystości warszawskich, wszystkie bowiem dzienniki, niektóre nawet po kilkakroć wypowiedziały swoje zapatrywania „w kwestyi polskiej.“

Otóż większość pism stanowczo usposobiona jest przyjaźnie. *Rusk. Wied.*, *Syn. Otiecz.*, *Pet. Wied.*, *Birż. Wied. Nowosti* i *Mirow. Otg.* wypowiedziały opinie, zgoła uczuć polskich nie drażniące, a częstokroć nawet oświetlające stosunki najzupełniej bezstronnie. Organy te uznają w Polakach i „siłę twórczą“, i „wyrobienie społeczne“, i „żywioł cywilizacyjny“ wogóle, a zarazem przyznają prawa do dalszego rozwoju życia narodowego, o ile się ono ujawnia w zakresie nauki, piśmiennictwa, sztuki i t. d.

Mniejszość — *Swiet* i *Mosk. Wied.*, pozostały na dotychczasowem nieprzyjaznem Polakom stanowisku.

Odrębne, a raczej oryginalne stanowiska zajęły, każde na swój sposób — *Now. Wrem.* i *Grażd.*, pierwsze ze swojem typowem: „czekajmy na fakty“, drugi — z niemniej typowem moralizatorstwem, co chwila utykającem w bałamutnej ideologii i rozbijającem się o wywody prostej logiki. Mówimy stanowisko oryginalne, bo przecież chyba tylko z tego źródła wytryska n. p. kwaśny pesymizm ks. Meszczerskiego na punkcie przyjaźni francusko-rossyjskiej, lub głośny śmiech w całej prasie wywołujące jego walka z samorządem ziemskim.

Pozostaje prasa drobna, jak *List. Gaz. Narod.* i inne, zasługujące na zaznaczenie choćby z uwagi na szeroką sferę ich oddziaływania. Zachowały się one powściągliwie, umiarkowanie, wogóle przyzwoicie. Liczne ich usterki, od których zresztą nie były wolne i inne dzienniki, wytłómaczyć można pospiechem korespondentów, utrudniającym sprawdzanie informacyj. Większość n. p. rozpisywała się o „centralnem w Warszawie Towarzystwie dobroczynności z filiami na prowincyi“, o malarzu Bogarellim (ma to być Bacciarelli), niektóre stworzyły jedenaście gubernij „nadwiślańskich“, inne znowu w gronie deputacyi wymieniały Bolesława Prusa obok Aleksandra Głowackiego i t. d.

## Wynurzenia ks. Bismarcka.

W tych dniach bawił znany redaktor Maksymilian Harden-Witkowski w Friedrichsruh i obecnie zamieścił w swem piśmie *Zukunft* treść rozmów z ks. Bismarckiem. Obracała się ona około rozmaitych przedmiotów, z których na szczególne zaznaczenie zasługują trzy kwestye: alians francusko-rossyjski, sprawa powiększenia floty niemieckiej i sąd o konserwatystach.

Zdanie o aliansie francusko-rossyjskim streściliśmy już wczoraj, dzisiaj podajemy je dosłownie:

„*Nations alliés* nie jest jeszcze *alliance* i w danym razie może być prostą grzecznością, wzmocnieniem i podkreśleniem tak nieobowiązujących słów, jak *nations amies*. Przypominam sobie z czasów mego dyplomatycznego działania tego rodzaju niejasne, przez interesowanych chętnie słyszane zwroty. A jeśli istotnie może być mowa o aliansie, to najprzód trzebaby, chcąc osądzić jego wartość i doniosłość, poznać treść tego przymierza. Nie sądzę, aby treść podobała się Francuzom. Polityka rossyjska była zawsze bardzo ostrożną i nie mogę sobie wystawić, aby bez potrzeby wikłała się w awantury, w których nie widzi dla siebie pożytku. Hr. Murawiew, z którym wówczas gdy zastępował mego przyjaciela Szuwałowa, obcowałem bardzo chętnie, występował jako nasz przyjaciel i nie rozumiem dlaczegoby miał zmienić swoje zapatrywanie. Dzisiaj, zdaje mi się, przecenia się bardzo znaczenie podróży, wizyt, uroczystości, toastów — powiedziałbym: dekoracyjnej strony w polityce. I mnie także próbowano kilkakrotnie użyć za dekoracyę, ale to się nie udało. — Pan Faure, który podobno miał być kiedyś dzielnym kupcem, zdaje się wprowadzać do nowej mody polityki podróżującej wszelkiego rodzaju pożyteczne zalety. Jest zahartowany na trudy podróży w wagonie i kajucie, ma dobry żołądek, postępuje z taktem i zręcznie, unika przesady i wyraża się umiarkowanie. W ogóle wywiązał się ze swej roli w Petersburgu dobrze i z taktem. Tylko nie trzeba sądzić, że przyjemne wrażenia i sympatye decydują w polityce; tam rozstrzygają ostatecznie interesa i wedle mego doświadczenia nie pojmuję, jaki interes mieliby w tem tak ostrożni zwykle Rossyanie, aby przychodzić w pomoc francuskim zachciankom odwetowym.

Zapatrywania ks. Bismarcka na sprawę powiększenia floty niemieckiej streszcza pan Harden w ten sposób:

„W pismach toczą się nieustannie spory o powiększenie naszej floty. Po co ten hałas? Co według zdania doświadczonych znawców jest potrzebne, musi być zrobione. Sądzę, że potrzebujemy nowych krzyżowców, ale jestem bardzo podejrzliwy w sprawie budowy okrętów od parady, które mają tylko służyć na zaznaczenie naszej przewagi, i nie są zdatne do akcyi wojennej. Do zaborczej polityki kolonialnej, na wzór francuzkiej już jako minister nie miałem żadnego zamiłowania, i zdaje mi się, że pora obecna wcale ku temu jest niestosowna. Handel nasz musi znaleźć wszędzie dostateczną obronę, ale bandera powinna postępować za handlem, a nie poprzedzać go. O ile dziś można osądzić, jest dla nas najważniejszą silna armia lądowa, składająca się z ludzi wyszkolonych i uzbrojona w broń najlepszą. Takie było też zdanie Moltkego, z którym godziłem się na to, że nawet o nasze posiadłości kolonialne będziemy musieli stoczyć rozstrzygające bitwy na kontynencie europejskim. A zatem nie należy być skąpym, ale nie należy też budować fantastycznych planów“.

Następnie ks. Bismarck miał odezwać się w sposób następujący o konserwatystach: „Zarzucają mi, że słowami mojemi, ogłoszonemi w jednem z pism wiedeńskich, obraziłem dotkliwie frakcyę konserwatywną. Nie przypominam sobie tych słów, być może, iż odnosiły się one do zajść, które się odegrały przy mojem ustąpieniu i przy obradach nad pierwszymi traktatami handlowymi. Z dzisiejszych przywódców konserwatywnych znam w ogóle tylko kilku, zaprzyjaźnionych z moim domem, których naturalnie nie chciałem obrazić; także nie wątpię o osobistej zacności innych. Ale leży to już w naturze tego stronnictwa, że łatwo bardzo zaraża się przyjętem w kraju niestety karyerowiczowstwem frakcyjnem. Znajdują się tam urzędnicy, którzy właściwie wcale nie należą do parlamentów, ludzie, którzy mają synów, córki i wnuków do wyposażenia i dlatego muszą kierować się względami. Niejeden z nich chciałby w państwie wdrapać się na wyższy szczebel, a odgrywają tam także rolę pokrewieństwa, stosunki towarzyskie i wojskowe. Do tego dodać należy, że moi koledzy są nieraz bardzo wygodni, nie pracują chętnie, albo też są mocno zajęci pracami zawodowemi na wsi. W tym stanie rzeczy pilniejsi od nich, którzy przygotowują się na posiedzenia i oryentują w drukach, zagarniają panowanie dla siebie i frakcya spostrzega się może zapóźno, że weszła na pochyłość.

„Mnie ci panowie z obozu *Kreuz Ztg.* zatruwali życie, gdym był ministrem. Najgorsze podejrzenia padały zawsze z tej strony. Pozostawili mnie na koszu, kiedy chodziło o to, aby niemieckie cesarstwo zrobić silnem wobec świata. Niejedno byłoby się stało inaczej, gdybym był wówczas znalazł pomoc po stronie konserwatystów. Było przytem wiele zazdrości, ponieważ w mojej karyerze doszedłem dalej, aniżeli inni junkrzy, ale także wiele doktrynerskiej głupoty i protestancko-jezuickiej gorliwości. Kiedy mię potem odprawiono, znowu ci ludzie mieli w tem udział. Jak dzisiaj wygląda w tej frakcyi, nie wiem. Objawiające się na zewnątrz rezultaty nie budzą we mnie zachwytu. Miewam często uczucie, że ci panowie mieszają pojęcia: koserwatywny i rządowy i zapytuję nieraz sam siebie, czy właściwie sami dobrze wiedzą, co chcą konserwować“.

Niemałe wrażenie zrobiły wynurzenia byłego kanclerza, skierowane wprost przeciw osobie babki obecnego cesarza a małżonki cesarza Wilhelma I. Nie podoba się Bismarckowi, że obecny cesarz nazwał swoją babkę w Koblencyi „wielką kobietą“ i skarży się panu Harden-Witkowskiemu, „że ona silnie pracowała nad starganiem jego nerwów.“ Cesarzowa Augusta była zdaniem jego nerwową, chwiejną naturą, prowadziła politykę na własną rękę i wybuchała zaraz, jak zapałka, jeżeli on (Bismarck) nie chciał się zgodzić na jej plany. Żywiła też do niego szczególną niechęć, przyczem odgrywały rolę jej sympatye dla wszystkiego, co francuskie i katolickie. Na dworze jej utworzyła się z czasem kamaryla, z którą walka była niezmiernie uciążliwą. Walka ta stargała — skarżył się dalej książę — nerwy moje. A mogę to tylko powiedzieć, że ta długoletnia wojna damska więcej podkopała moje zdrowie, aniżeli wszystkie otwarte walki, stoczone w parlamencie i w służbie dyplomatycznej“.

## Z Berlina.

(Wydalenia z Prus. — Sprawa ostatnich mów cesarskich. — Odroczenie bezrobocia).

Berlińska *Germania* zwraca w jednym z ostatnich numerów uwagę na ciągle jeszcze bardzo liczne wydalania poddanych austryackich z obwodu regencyjnego opolskiego, czyli Górnego Śląska. I tak według *Amtsblattu* regencyi opolskiej wydalono w ciągu drugiego kwartału roku bieżącego z obwodu tego około 200 osób, w tej liczbie 120 robotników galicyjskich w wieku od lat 18 do 36. Powody wydalania podano najrozmaitsze, niekiedy wielce charakterystyczne. I tak pewnego 85 letniego starca wydalono z powodu „wstrętu do pracy“! Dalej wydalono dzieci w wieku lat 1—3 z powodu „niedozwolonego pobytu u przebywających po stronie pruskiej rodziców“. Siedmnastoletniego wyrostka czeskiego spotkał los ten dla tego, że według zdania władzy, „zagrażał porządkowi i spokojowi publicznemu“. *Germania* wątpiąc, czy wydalania te możnaby prawnie uzasadnić i usprawiedliwić wyraża w końcu obawę, że bezustanne takie drażnienie może pociągnąć za sobą dla Niemców odwet lub inne nieprzyjemności.

Dodać jeszcze wypada, że wśród tych 200 wydalonych nie było ani jednego ewangelika, tylko z wyjątkiem 6 żydów sami katolicy.

*Milit. Pol. Corr.* pisze: Już teraz słychać z całą pewnością, że z łona stronnictw liberalnych zamierzają w najbliższej kampanii parlamentarnej spowodować ministrów do zajęcia stanowiska w obec różnych mów programowych, które wygłosił cesarz w końcu lata i jesieni. W sferach poselskich przypuszczają, że wiceprezes ministerstwa stanu wyłuszczy stanowisko rządu pruskiego i rządu Rzeszy“.

Cieśle, mularze i inni robotnicy zatrudnieni przy budowach w Berlinie, zamierzali zbiorowo i równocześnie zaniechać roboty, aby zmusić pracodawców do podwyższenia płacy. Rozwinięto w tym celu gorączkową agitacyę, ale zdaje się, z niewielkiem powodzeniem. Po wsiach postanowiono ostatecznie strejk odłożyć i zaczekać na stosowniejszą porę.

# KRONIKA

*Lwów, 10 września.*

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya krakowska: Mianowani: ks. dr. Paweł Ryłko, zastępcą katechety gimnazyum św. Anny w Krakowie; katechetami szkół ludowych: ks. Stanisław Żur w Myślenicach, ks. Florczak i ks. Rudolf Kraupa w Podgórzu, ks. Kazimierz Rzeszódko w Białej. — Święcenia presbyteryatu dnia 8 sierpnia otrzymali: Szymon Hanuszek, Edward Komar, Wojciech Rybak i Hilary Jarosiewicz zak. OO. Reformatów.

Rekolekcye ludowe odbędą się w dekanacie nowogórskim pod kierownictwem OO. Jezuitów: w Płokach od 4—11 września, w Trzebini od 18—26 września, w Nowej Górzej od 25 września do 3 października, w Chrzanowie od 26—14, w Jaworznie od 20—28 listopada. Pod kierownictwem ks. Misyonarzy: w Libiążu od 12 do 20, w Regulicach od 12—20, w Kościelcu od 20—28, w Płazie od 20—28 września, w Babicach od 10—26 października, w Bobrku od 7—15 listopada b. r.

Dyecezya tarnowska: Przeniesieni księża: Piotr Sadulski ze Straszęcina na katecheturę do Bochni, Andrzej Powicki z Pilzna na administracyę do Słupca, Hieronim Błażyński z Padwi do Mszany, Franciszek Gutfiński z Mszany do Padwi, Wojciech Zarański z Ujścia solnego do Straszęcina.

Zmarli: w Skrzydlnej ks. Jan Jarotek, proboszcz miejscowy, w 40 roku życia, w 15 kapłaństwa. Administratorem osieroconej parafii został ks. Walenty Gawroński, dotychczasowy wikaryusz w Porąbce uszewskiej. W Ryglicach zmarł ks. Stanisław Piotrowicz, kapłan z dyecezyi wileńskiej. Jako dziekan miasta Wilna spalił w r. 1870 publicznie z ambony „terebnik“ zaprowadzający rossyjski język w nabożeństwie dodatkowem. Za ten czyn wywieziono go na Sybir, gdzie pozostawał przez lat 20. Dopiero przed kilku laty pozwolono mu wyjechać za granicę dla poratowania ciężko nadwątlonego zdrowia. Odbył pielgrzymkę do Rzymu i do Lourdes, poczem przybył do Ryglic w powiecie tarnowskim, gdzie zakończył żywot tułaczy w 67 roku życia.

Konkurs na wakujące probostwo w Słupcu rozpisany dnia 30 b. m., na probostwo w Skrzydlnej do 10 października b. r.

— **Z c. k. gal. Dyrekcyi dóbr** państwowych otrzymujemy następujące zawiadomienie: Z dniem 31 sierpnia b. r. ukończyli jedenastomiesięczny kurs w c. k. Szkole dla leśniczych w Bolechowie niżej pomienieni uczniowie, a mianowicie:

Z postępem bardzo dobrym: Mikołaj Genik-Berezowski, Ignacy Stetkiewicz, Mieczysław Waldek.

Z postępem dobrym: Aleksander Płaczek, Józef Fuchs, Karol Medwecki, Konrad Postępski, Eugeniusz Bałkiewicz, Józef Geppert, Bolesław Koczyński, Aleksander Andryjczyn.

Z postępem dość dobrym: Feliks Szklarz, Hipolit Dunajowicz i Stanisław Kiesel.

— **P. Mikołaj Krasucki,** sekretarz Reprezentacyi lwowskiej Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń, wyjechał za 6-tygodniowym urlopem do Karlsbadu, celem poratowania zdrowia.

— **Uczestnicy zjazdu aptekarskiego,** odbytego w dniach 6 i 7 b. m. we Lwowie, wyjechali we środę popołudniu gremialnie w liczbie około 100 do Krakowa i Wieliczki. Wczoraj we czwartek rano, zwiedzili cenne pamiątki i zabytki Krakowa, a w południe zebrali się w restauracyi Turlińskiego na wspólne śniadanie, podczas którego przygrywała kapela „Harmonii“, wykonując utwory Osmańskiego, Iwanowiczego, Maleczka, Suppego, Wrońskiego, Fahrbacha, Petersa i Smetany. Po śniadaniu udali się zebrani, poprzedzeni przez „Harmonię“, na dworzec kolejowy, zkąd pociągiem pojechali do Wieliczki dla zwiedzenia kopalni soli, gdzie dla nich przygotowano oświetlenie salin, ognie sztuczne i t. d. Wieczorem uczestnicy wycieczki wrócili do Krakowa i zebrali się w teatrze miejskim na umyślnie dla nich urządzonem przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“. Krakowskie koła aptekarskie przyjęły bardzo życzliwie przybyłych kolegów, między którymi znajduje się wiele poważnych osób z kraju i z po za jego granic, oraz grono pań. Na czele komitetu, zajmującego się przyjęciem, stoi właściciel apteki p. Heller.

— **C. k. państwowa szkoła przemysłowa.** Dyrekcya szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza, że wpisy uczniów i uczennic na rok szkolny 1897/8 tak na naukę całodzienną, jak i na naukę dzienną, ale tylko w pewnych dniach i godzinach tygodnia, tudzież na naukę wieczorną w szkole przemysłowej uzupełniającej odbywać się będą: 15, 16 i 17 b. m. od godziny 9—12 rano i od 3—5 popołudniu w gmachu szkolnym (ul. Teatralna) w sali posiedzeń na I piętrze.

Nauka rozpoczyna się 18 b. m. Uczniowie i uczennice, chcący być przyjęci na naukę całodzienną i dzienną, winni udowodnić metryką urodzenia, że skończyli przynajmniej 14 lat i wykazać się świadectwem z ukończenia obowiązkowej sześcioletniej nauki codziennej w szkole ludowej lub świadectwem, że ukończyli z dobrym postępem klasę II szkół średnich. Tylko u starszych kandydatów, może w braku takiego świadectwa uwolnienia nastąpić przyjęcie na podstawie osobnego egzaminu wstępnego. Uczniowie, chcący uczęszczać na naukę w przemysłowej szkole uzupełniającej wieczornej, winni udowodnić metryką urodzenia, że ukończyli 14 lat, tudzież przedstawić świadectwo, że przynajmniej ukończyli z dobrym postępem naukę przygotowawczą, t. j. kurs przygotowawczy i pierwszą klasę w ogólnej szkole uzupełniającej. lub, że ukończyli z dobrym postępem VI klasę szkoły ludowej, albo drugą klasę szkół średnich.

Szkoła obejmuje następujące oddziały: stolarstwa budowlanego, stolarstwa meblowego, tokarstwa, ślusarstwa budowlanego, ślusarstwa artystycznego, snycerstwa, malarstwa dekoracyjnego, rzeźbiarstwa dekoracyjnego, hafciarstwa, koronkarstwa, wreszcie rysunków i modelowania.

— **Egzamina poprawcze dojrzałości** w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu, odbędą się dnia 15 b. m. o godzinie 8 rano.

— **Zjazd koleżeński.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Zapraszamy kolegów, którzy ukończyli lwowską szkołę realną przed laty 25 t. j. w roku 1872, w którym po raz pierwszy wprowadzono egzamin dojrzałości w szkołach realnych, na zjazd koleżeński w dniach 25 i 26 września b. r. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje kol. Narcyz Ulmer, ul. Hetmańska nr. 12, do którego zwrócić się raczą także ci koledzy, którzy z powodu niedokładnego adresu zaproszeń i programu nie otrzymali. Za komitet miejscowy: Edward Kopecki, Wład. Krenzel, Wład. Struszkiewicz, Narcyz Ulmer.

— **Zaręczyny.** Hr. Marta Krasicka, córka ś. p. Witolda i Teresy z hr. Miączyńskich, zaręczoną została z p. Manswedem Ciemniewskim, znanym w kołach naukowych z prac matematycznych i statystycznych.

— **Śluby.** Miesiąc bieżący w Warszawie obfituje w śluby. Dnia 9 b. m. w kościele św. Aleksandra odbył się ślub hr. Julii Branickiej, najmłodszej córki hr. Władysława i Julii z hr. Potockich, z hr. Henrykiem Potockim, synem hr. Roderyka.

Dnia 14 b. m. nastąpi ślub drugiej z rzędu córki hr. Władysławowstwa Branickich, hrabianki Anny, z hr. Juliuszem Tarnowskim.

Dnia 16 b. m. pobłogosławionym będzie związek małżeński Adama hr. Zamoyskiego, najmłodszego syna ś. p. Stanisława i Róży z hr. Potockich, z hr. Maryą Potocką, córką ordynata hr. Konstantego i Janiny z hr. Potockich.

Dnia 11 b. m. odbędzie się ślub p. Antoniego Wieniawskiego, syna dyrektora Banku wzajemnego kredytu, Juliana Wieniawskiego, z p. Maryą Rephanówną.

— **Z Izby sądowej.** W procesie przed sądem przysięgłych w Krakowie, o fałszowanie monety przez dwóch więźniów Zakładu karnego w Wiśniczu — zapadł wczoraj wyrok. Na podstawie werdyktu przysięgłych skazał trybunał Karola Pawlata na 1 rok więzienia przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, a mianowicie, że fałszowana moneta była tak do prawdziwej niepodobna, iż nie zachodziła obawa, aby ktoś mógł falsyfikatów nie poznać i przez to ponieść stratę. Drugiego oskarżonego, Teodora Kuftera, trybunał uwolnił.

Na karę śmierci przez powieszenie skazał trybunał sądu przysięgłych w Jaśle Franciszka Szelca i córkę jego Agnieszkę Lorencową z Krościenka niżnego, za zamordowanie męża Agnieszki, a zięcia Szelca, Józefa Lorenca w nocy na 27 listopada z. r. Sprawa miała się następująco: Józef Lorenc, młody gospodarz, ożenił się przed 4 laty z 20-letnią Agnieszką, córką Franciszka Szelca, gospodarza w Krościenku niżnem. Niedługo po weselu poszedł Lorenc w świat za zarobkiem, a młoda żona zawiązała stosunek z parobczakiem Janem Steligą. Gdy Lorenz powrócił, żona i teść odgrażali mu się, iż go życia pozbawią. Wobec tego wybierał się Lorenc do Ameryki. Wtem rano 27 listopada rozeszła się wieść, że Lorenc się powiesił. Śledztwo jednak wykazało, że żona Agnieszka przy pomocy ojca Franciszka Szelca, zadusiła męża, a następnie dla zatarcia śladów zbrodni powiesili go w stodole. Obwinieni w śledztwie i przy rozprawie stanowczo przeczyli wszystkiemu. Współobwinionego Jana Steligę, uwolnili sędziowie przysięgli 7 głosami przeciw 5 gł. od zarzutu udziału w zbrodni.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Wiktor Zaremba, b. właściciel dóbr ziemskich, kolektor „Domu przytułku i pracy“, ur. w r. 1817 w Kijach, w Królestwie Polskiem.

W Budapeszcie, Franciszek Pulszky, znany archeolog i polityk.

— **Pożary.** D. 6 bm. wybuchł w Ortynicach (pow. samborski) w karczmie Samsona Dukatenzeilera pożar, który szybko się rozszerzając, zniszczył 18 zagród włościańskich z zapasami zboża; szkoda nieubezpieczona wynosi 12.000 zł. Podejrzanego o wzniecenie pożaru z pobudek zemsty osobistej Jana Ortyńskiego ujęła żandarmerya i odstawiła do sądu w Łące.

Dnia 6 b. m. nawiedził pożar wieś Macoszyn (pow. żółkiewski). Ośmiu najzamożniejszych gospodarzy straciło całe mienie, a jedna staruszka znalazła śmierć w płomieniach; szkoda częściowo ubezpieczona 15.000 zł.

W Horbaczu (pow. lwowski) spłonęło dnia 4 b. m. 25 zagród włościańskich; szkoda ogólna 9481 zł. w części ubezpieczona. Pożar wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami. Nieszczęście byłoby przybrało większe rozmiary, gdyby nie energiczna akcya ratunkowa wojska, przebywającego na ćwiczeniach w Demni, oraz straży pożarnych z Dornfeldu i Drohowyża.

— **Proces o policę asekuracyjną.** Wczoraj rozpoczęła się w Wiedniu rozprawa karna przeciw Emilowi Loewenthalowi z Olszan, b. urzędnikowi Banku hipotecznego we Lwowie. Prokuratorya państwa oskarża Emila Loewenthala, że popełnił oszustwo na szkodę angielskiego Towarzystwa asekuracyjnego „Star“. Rzecz miała się tak: Brat oskarżonego, Jerzy Loewenthal, kapitan artyleryi, który służył we Lwowie, a następnie w Stanisławowie, asekurował się na wypadek śmierci w dwóch Towarzystwach na bardzo wysokie kwoty i cedował police na rzecz Emila Loewenthala za rzekomo otrzymane pożyczki w wysokości kwoty ubezpieczonej. W kilka dni po zawarciu umowy ze „Starem“, pojedynkował się kapitan Loewenthal z majorem, którego żonę uwiódł. W pojedynku tym żaden z zapaśników nie doznał szwanku, w kilka jednak miesięcy po tem kapitan L. się zastrzelił. Gdy Emil L. na podstawie policy domagał się od Staru pieniędzy, wniesiono przeciw niemu doniesienie karne, w którem asekuracya angielska oświadczyła, że akt notaryalny o zastawieniu policy był tylko manewrem pozornym.

Z aktu oskarżenia wynika, że Emil Loewenthal spekulował na samobójstwo swego brata Jerzego, celem otrzymania od asekuracyi angielskiej „Star“ 120 tysięcy zł. Emil miał pewnego razu powiedzieć: „Brat mój musi się zastrzelić, inaczej jest szubrawcem“.

Wczoraj wieczór skończono — jak donoszą telegramy — postępowanie dowodowe w tej sprawie. Między innymi świadkami przesłuchano panią Dragas, sądownie rozwiedzioną żonę majora artyleryi, która zostawała w stosunkach z kapitanem Loewenthalem. Zeznała ona, że zmarły kapitan Loewenthal zarządził, by oskarżony obecnie brat jego, Emil Loewenthal, z zaasekurowanej sumy wypłacał Dragasowej 1000 zł. rocznie. Wyrok zapadnie dzisiaj.

— **Rocznicę zwycięstwa** króla Jana III pod Wiedniem, obchodzić będzie w dniu 12 b. m. towarzystwo „Kahlenberger Kirchenverein“ uroczystem nabożeństwem, które w kościele na Kahlenbergu, w myśl statutów Stowarzyszenia odprawi przewodniczący i proboszcz ks. Salezy Neumayr.

— **Obraza czci.** Przed sądem w Pradze rozegrała się interesująca sprawa pomiędzy drem Janem Böckem, adwokatem z Lutomierzyc, a wydawcą pisma czeskiego *Humoristycke Listy*, Józefem Wilimekiem. Böck na posiedzeniu lutomierzyckiego Wydziału krajowego postawił wniosek, aby usunięto z herbu miasta dwunogowego lwa czeskiego. *Humoristycke Listy* zauważyły, że po usunięciu lwa wypadnie chyba umieścić na jego miejsce osła z rodzaju tych, jacy stawiają podobne wnioski. Dr. Böck wytoczył proces o obrazę czci. Sąd uwolnił Wilimeka, skazując Böcka na zapłacenie kosztów sprawy.

— **Parowiec austryacki** „Ivan Braili“ z Dalmacyi, zetknął się wczoraj wieczorem w porcie stambulskim skutkiem silnego wiru z parowcem angielskim. Statek austryacki zatonął. Załogę, złożoną z 22 ludzi, ocaliła straż ratunkowa stacyjna. Austro-węgierska kanonierka „Hucu“ ocaliła 11 ludzi.

— **Magnetyzer Czyński,** skazany 20 grudnia 1894 r. przez sąd przysięgłych w Monachium za oszustwo popełnione względem baronówny Jadwigi Zedlitz, na trzy lata więzienia, z zaliczeniem do kary sześciu miesięcy więzienia śledczego, skończył swą karę, został wypuszczony z Norymberskiego więzienia celkowego na wolność, wydalony z granic Bawaryi. Niefortunny hypnotyzer i magnetyzer zamierza udać się do Indyj wschodnich.

— **Zamach samobójczy Mascagniego.** Sensacyjną wieść rozniósł wczoraj drut z Rzymu: Kompozytor Mascagni, twórca „Rycerskości wieśniaczej“, targnął się w Pesaro na swoje życie. Trzy razy strzelił do siebie z rewolweru, ale odniósł tylko rany. Zdaje się, że ostatnie jego niepowodzenia są powodem zamachu samobójczego.

Przed kilku dniami doniosły pisma, że Mascagni, który w Pesaro był dyrektorem liceum muzycznego, podał się do dymisyi. Pomiędzy radą miejską a Mascagnim były już od dłuższego czasu nieporozumienia, gdyż Mascagni, pomimo zdolności kompozytorskich, nie był całkiem odpowiednim dyrektorem instytutu.

Tymczasem dziś okazuje się, że telegramy o zamachu samobójczym Mascagniego były poprostu zmyślone. Dziś bowiem donoszą z Rzymu: *Gazetta del Emilia*, która przez fałszywą wiadomość uległa mistyfikacyi, ogłosiła we wczorajszym numerze następującą dobitną depeszę Mascagni'ego: „Jakiś głupiec zmistyfikował panów. Nie pojmuję celu takiej głupoty i nie wiem, co za zadowolenie mógł z tego mieć ów zarówno anonimowy, jak idyotyczny autor tego doniesienia“. Dalej oświadcza Mascagni, że autora pogłoski, ubliżającej jego czci, wyszuka i pociągnie do odpowiedzialności.

— **Misyonarze chrześciańscy w Chinach.** Z pobytu poselstwa rossyjskiego w Chinach, na czele którego stał książę Uchtomski, wysłany z podarkami od cara do bogdyhana, *Nowoje Wremia* zamieszcza interesujące korespondencye swego współpracownika, który wraz z misyą księcia Uchtomskiego udał się jednocześnie do Pekinu. Poświęciwszy kilka listów samej podróży podaje korespondent szczegółowy opis z Tien-tsin, miasta portowego przy ujściu rzeki Pej-ho, o życiu i o warunkach misyonarzy katolickich, przebywających w tem mieście, a zarazem i o zaszłych w ostatnich czasach wybrykach, jakich się od czasu do czasu dopuszczają wyznawcy Konfucyusza i Budhy przeciw misyonarzom, szerzącym religię chrześcijańską.

„Katolickie klasztory chętnie przyjmują małoletnich Chińczyków, przyprowadzanych przez ubogich rodziców, dla nawrócenia na wiarę chrześcijańską i ochrzczenia. Biedni rodzice otrzymują za to niewielkie wynagrodzenie (3—5 dolarów). Ofiary te pieniężne pobudziły jednak niecnych Chińczyków, zajmujących się kradzieżą dzieci, do rozwinięcia usilniejszej działalności w chwytaniu małoletnich, a klasztory wiedząc lub nie wiedząc o tem, przyjmują przyprowadzane dzieci przez różne osoby i zapisują je jako nawróconych na wiarę katolicką. W ogólności kradzież dzieci — rzecz w Chinach powszechna. Dziewczęta kradną dla zapełnienia lupanarów, chłopców zaś — dla tego samego celu, lub dla adoptacyi. Chińczyk bezdzietny, to istota nieszczęśliwa. Jeżeli Chińczyk niema syna, adoptuje swego krewnego, albo kupuje dla siebie chłopca od ubogich rodziców, lub co najczęściej, od — złodziei. Prócz tego, dzieci kupują aktorzy i żebracy. Dla zaspokojenia potrzeb ludności, co roku w końcu wiosny, podczas pełni księżyca podług chińskiego kalendarza, z przybyciem z południa dżonek (małych okrętów) z ryżem przyjeżdżają do Tien-tsin i handlarze dzieci. W roku bieżącym ceny na dzieci, ekspedyowane na południe, znacznie się podniosły, w skutek tego kradzież małoletnich płci obojga z północy przybrała nadzwyczajne rozmiary. Eskamoterzy miejscowi obawiając się zemsty ze strony rozdrażnionych mieszkańców, skorzystali z mającego nastąpić otwarcia katolickiego kościoła i rozpuścili wieści, że dzieci chwytają na ulicach katolicy. Były także nawet drukowane proklamacye, wzywające naród do zgładzenia ze świata katolików i w tymże czasie dokonano morderstwa na kilku niewinnych Chińczykach. Niedawno n. p. jeden z Chińczyków, katolik, szedł przez ulicę, a za nim podążał chłopiec około lat dziesięciu. Naprzeciw nich zaś postępował wzburzony tłum, który napadł na bezbronnego Chińczyka i zaczął krzyczeć: „Oto złodziej dzieci! on zaczarował tego chłopca!“ Zatrwożony Chińczyk na razie nie wiedząc co ma odpowiedzieć na swoje usprawiedliwienie, począł prosić zebrany naród, ażeby zapytano chłopca, czy to jest prawdą, o co go obwiniają. Tłum tak też i uczynił, lecz chłopiec się zląkł i na zadawane pytania nie mógł ani słowa wymówić. To dało powód do mniemania tłumowi, że chłopiec jest zahypnotyzowany i wszyscy chórem zawołali: „Zobaczyć, czy on ma naznaczony olejem krzyż na głowie!...“ Tłum usilnie żądał zobaczyć ten krzyż — rzeczywiście zobaczył. Na nieszczęście Chińczyk ten był laikiem klasztornym; został więc pochwycony i odprowadzony do zarządu policyi. Tu go przesłuchano i wypuszczono wnet na wolność, obwieszczając zaciekłemu ludowi: „Jeżeli chcecie, badajcie go sami, bo policya uznała go niewinnym“. Wobec tego, tłum wziął go na indagacyę i potem, jak zwykle, wydał wyrok — rozprucia mu brzucha, co też wnet dokonano. Jeden ze świadków, przerażony tym widokiem, wyrwał się z tłumu i począł spiesznie się oddalać; zauważono to zaraz i rozszalały tłum puścił się za nim, biorąc go za wspólnika zabitego laika. Wnet i tego spotkał taki sam los. Po tej strasznej scenie tłum biegł dalej ulicami, a napotkawszy po drodze idących misyonarzy, Portera i Smitha, począł na nich rzucać kamieniami. Misyonarze ci jednak, broniąc się wystrzałami z rewolwerów, uniknęli sztrasznej śmierci.“

Chwilowo fanatyczny tłum uspokoił się, bo sąd wojenny, wskutek nalegań konsula amerykańskiego, skazał dla przykładu jednego z eskamoterów dzieci, Wej-pu, z miasta Ning-ho, na śmierć. Dostarczał on chłopców po 30 diao pekińskich (około 5 zł.) rozmaitym osobom. Mimo to tajne towarzystwa, których roje całe znajdują się w Chinach — nie drzemią i być może niezadługo znowu znajdą jaki pozór przeciw katolikom. W każdym razie posłowie i konsulowie europejscy w Tien-tsinie dotkliwie są temi zaburzeniami zaniepokojeni.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z prasy.** Od 1 października b. r. pocznie wychodzić we Lwowie codzienna gazeta polityczna p. t.: *Ruch katolicki*. Wydawać ją będzie spółka wydawnicza p. t.: „Ruch katolicki“, która, jak wczorajsza *Gazeta kościelna* donosi, zawiązała się 4 b. m. i wniosła podanie do sądu o zarejestrowanie. Skoro tylko zbierze się dostateczne fundusze, Spółka przystąpi do nabycia własnej drukarni i założenia katolickiej księgarni naprzód we Lwowie, a następnie w Przemyślu, Tarnowie i innych znaczniejszych centrach życia katolickiego i umysłowego. Redakcyę *Ruchu katolickiego* stanowią pp.: dr. Starowieyski Stanisław, jako redaktor naczelny; Morawski Franciszek i Zawadzki Włodzimierz, jako współredaktorowie. Obowiązki dyrektorów Spółki wydawniczej *Ruch katolicki* pełnią tymczasem (aż do zwołania walnego zgromadzenia członków): ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, pp. Andrzej Romaszkan i Leszek Wiśniowski.

[-*Mre*-] **Mowy Juliana Dunajewskiego** w Sejmie krajowym i w Radzie Państwa, przetłómaczył, objaśnił i wydał dr. Władysław Leopold Jaworski, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedmowę napisał dr. Piotr Górski, poseł na Sejm krajowy. Kraków 1896.

Długoletni poseł do Sejmu i do Rady państwa, JE. były minister skarbu znany jest nietylko w krajach Monarchii Austro-Węgierskiej, ale i po za jej granicami jako jeden z najświetniejszych mowców współczesnych. Dlatego też zebranie i staranne objaśnienie przemówień jego powitanem być musiało z żywem zadowoleniem przez inteligentny ogół naszego społeczeństwa. Ale jest jeszcze i inny — ważniejszy bodaj powód, wydania mów JE. Juliana Dunajewskiego. „Mają one — zdaniem posła Górskiego — znaczenie nietylko słowa, lecz czynu politycznego w historyi Galicyi. Z tego stanowiska należy je też sądzić. Każda jego mowa jest czynem, powiedzieć można jakby krokiem naprzód w rozwoju stosunków politycznych kraju. Wszystkie mowy zebrane razem nietylko odźwierciedlają i zamykają okres dążności i działalności publicznej mowcy, ale nadto, dają poniekąd obraz dążności i stanowiska całego koła wybrańców kraju w tym samym okresie“.

Ktokolwiek zechce kiedyś skreślić wiernie dzieje Galicyi w epoce największego jej rozwoju, znajdzie w mowach JE. Dunajewskiego nieprzebrane źródło, z którego czerpać będzie mógł dowolnie.

Praca tego wybitnego parlamentarzysty odnosi się do dwóch odrębnych widowni działania i mowy więc jego podzielić wypadło na dwie części. Pierwsza z nich obejmuje przemówienia sejmowe; druga w Radzie państwa. Mowy J. Ekscelencyi, jako Ministra skarbu, wypełnią zapowiedziany już tom drugi wydawnictwa.

Główną cechą mów sejmowych jest „dążenie do naprawy wewnętrznych urządzeń galicyjskich w miarę tego jak różne sprawy i potrzeby krajowe przychodzą na porządek dzienny dyskusyi sejmowej, począwszy od drobnych kwestyi szczegółowych aż do najważniejszych zagadnień reformy całego ustroju władz administracyjnych“. A w jakże to przerozmaitych kwestyach JE. Dunajewski głos zabierał? Jak wielkim musi być ten umysł, który zdołał tyle spraw, tak bardzo między sobą różnych, gruntownie zbadać, by następnie w sposób najodpowiedniejszy ich bronić lub śmiało i otwarcie przeciwko nim występować. Po raz pierwszy zabiera pan poseł sejmowy głos w sprawie oddania obsługi i nadzoru chorych w szpitalu lwowskim Siostrom Miłosierdzia. Działo się to 2 września 1870 r. W rok później słyszymy go przemawiającego w sprawie omycenia dróg krajowych; z kolei następują mowy w sprawie urządzenia i opłacenia służby lekarskiej i administracyjnej w szpitalach lwowskim i krakowskim; powiększenia i pokrycia nowym dachem gmachu powszechnego szpitala we Lwowie; budowy gmachu sejmowego; zmiany ustawy drogowej z 1866 r.; ustanowienia syndykatu prawnego przy Wydziale krajowym; urządzenia biura statystycznego tamże; zniesienia wolnocelnego okręgu Brodzkiego; uregulowania etatu i płac urzędników Wydziału krajowego; zmiany ustawy o reprezentacyi powiatowej; 5 października 1874 r. znowu w sprawie budowy gmachu Sejmowego; dalej następują przemówienie w dyskusyi nad ustawą wodną; projekt ustawy o okręgach gminnych; mowy w sprawie reformy ustawy drogowej z 1866 r.; w rozprawie budżetowej (1875 r.); zasady organizacyi władz administracyjnych; wsparcie dla kapłanów wygnańców z dyecezyi Chełmskiej; ustalenie krajowego biura statystycznego; trzecia mowa w sprawie gmachu sejmowego (1876); czwarta w tej samej kwestyi (1877); sprawa udzielenia egzekutywy Wydziałom powiatowym; unormowanie pensyi Marszałka i członków Wydziału krajowego i wreszcie: zarys organizacyi władz administracyjnych dla Galicyi.

Wyżwspomniane tytuły dają dokładne pojęcie o zawartości części pierwszej ogłoszonego tomu pierwszego „Mów Dunajewskiego“.

Część druga odtwarza działalność jego wybitną w Radzie państwa. Głównym celem i treścią tych mów wiedeńskich jest „naprawa i podniesienie stanowiska Galicyi w państwie, stanowiska upośledzonego za czasów centralistyczno-liberalnych rządów, wywalczenie dla Galicyi i naszej narodowości prawdziwego równouprawnienia z innemi narodowościami i krajami koronnymi w skład Monarchii wchodzącymi, tudzież zmiana systemu rządów państwa w tym kierunku“.

Dodawać chyba zbyteczna, że niezawsze przedstawiciele Galicyi odgrywali w Wiedniu tyle ważną rolę; że stanowisko ich dzisiejsze wywalczyło spokojną i lojalną a nieustanną i wytrwałą pracą „Koło polskie“, w którego pierwszym szeregu kroczył od początku filar „Koła“ i jeden z moralnych jego przewódców JE. Julian Dunajewski.

Ostatnia okoliczność — nader ważna — była właśnie powodem, że długoletni Pan Minister skarbu we wszystkich najważniejszych chwilach austryackiego życia parlamentarnego, w imieniu tegoż „Koła“ głos zabierał.

Szereg wystąpień JE. Dunajewskiego rozpoczyna tutaj mowa, wygłoszona 18 listopada 1873 r. w dyskusyi adresowej. Z kolei następują po sobie Mowy: w sprawie pożyczki na zakładanie kas zaliczkowych i budowę kolei żelaznych; wyboru posła Madejskiego; uregulowania zewnętrznych stosunków prawnych Kościoła katolickiego; organizacyi techniki lwowskiej; zmiany ustaw zasadniczych co do wyboru członków delegacyi; obniżenia ceny soli; galicyjskiej Rady szkolnej krajowej; regulaminu obrad Izby posłów; utworzenia Uniwersytetu w Czerniowcach; Mowa wypowiedziana 6 grudnia 1875 w dyskusyi budżetowej; w sprawie reformy administracyi politycznej; znowu w dyskusyi budżetowej (7 grudnia 1876); w dyskusyi ogólnej nad ustawą o zapobieganiu nierzetelnemu postępowaniu w interesach kredytowych; w sprawie utworzenia fideikomisu hr. Józefa Baworowskiego; uwolnienia od stempli i należytości dochodzeń w sprawie zniżenia prawa propinacyi w Galicyi; utworzenia i udzielenia przywileju bankowi austr.-węg.; prowizorycznej ugody z Węgrami; w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego; ustanowienia kwot na pokrycie wydatków wspólnych obu połowom Monarchii; zatwierdzenie traktatu berlińskiego; znowu mowa wypowiedziana 29 października 1879 w generalnej dyskusyi nad adresem; przemówienie w sprawie kosztów zarządzeń chroniących od zarazy bydlęcej; w sprawie prowizoryum budżetowego (1880); centralnych wydatków w Ministerstwie wyznań i oświaty w budżecie na rok 1880; potrzeb Uniwersytetów krakowskiego i praskiego; kończą zaś bogaty, ozdobiony doskonałym portretem JE. dr. Juliana Dunajewskiego, tom: Toast wypowiedziany na bankiecie Unii konserwatywnej w dniu 7 lutego 1895; mowa w sprawie utworzenia gmin okręgowych i wreszcie przemówienie p. Dunajewskiego w chwili zamknięcia sesyi sejmowej 1896.

Z niecierpliwością oczekują wszyscy ukazania się drugiego tomu Mów jednego z najwytrawniejszych parlamentarzystów austryackich.

---

**„Małego światka“** nr. 27 rozpoczyna ciepło skreślony artykulił p. t.: „Serce Kościuszki“. Jako uzupełnienie jego dodała redakcya nader staranny rysunek, przedstawiający drogocenny dla naszego społeczeństwa zamek w Rapperswylu. Dalsze ciągi prac dawniej rozpoczętych, udatne wierszyki i stałe rubryki tworzą całość wielce dodatnią i urozmaiconą.

---

**Repertoar teatru letniego** pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek „Primabalerina“, komedya w 3 aktach Bluma i Toche.

W sobotę „Walka kobiet“ komedya w 3 aktach Scribégo i Legouvégo. Trzeci występ pani Natalii Siennickiej artystki teatru krakowskiego.

W niedzielę „Urzędowa żona“ sztuka w 5 aktach Savage'a.

# Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 9 września.*

Przewodniczył prezydent miasta dr. Małachowski. Sekretarz rady, radca Lukas odczytał wniosek nagłący, podpisany przez prezydenta, wice-prezydenta Schayera i wielu radnych, opiewający:

„Z uwagi na ciągle mnożące się zażalenia mieszkańców z powodu nieustającej, a nawet wzrastającej drożyzny artykułów spożywczych, tudzież z powodu nieuregulowanych stosunków aprowizacyjnych w mieście Lwowie, rada miasta uznaje sprawę tę jako nagłą i wybiera specyalną komisyę aprowizacyjną, a to z 7 członków rady, obu szefów II. i IX. departamentu (obecnie rr. Łyszkowskiego i Cetwińskiego), która to komisya pod przewodnictwem prezydenta m Lwowa i ze współudziałem obu wice-prezydentów m. Lwowa ma sprawę drożyzny i aprowizacyi dokładnie zbadać i przedłoży w jak najkrótszym czasie wprost Radzie wnioski zdążające do zmniejszenia drożyzny i zapewnienia stałej i zdrowej aprowizacyi miasta“.

Nagłość powyższego wniosku, uchwalono i przeprowadzono wybór specyalnej komisyi.

Z kolei radny prof. Soleski przedłożył wnioski grona osób powołanych przez prezydenta miasta do rozpatrzenia stanu szkolnictwa we Lwowie. Wnioski opiewają w streszczeniu:

Rada miejska uchwala: 1. Udać się z petycyą do Rady państwa, w której winien być dokładnie przedstawiony stan naszego szkolnictwa średniego i wykazana potrzeba: a) założenia odpowiedniej ilości szkół średnich (gimnazyów, szkół realnych i przemysłowych na prowincyi a 3 gimnazyów i szkoły realnej we Lwowie); b) otworzenia Akademii handlowej we Lwowie; c) wyjednania, aby przy pomocy ustawą stworzonego funduszu inwestycyjnego postarano się o nowe i odpowiednie budynki dla tych gimnazyów i szkół realnych we Lwowie i kraju, które ich do tego czasu nie mają; d) umożliwienia większej liczbie kandydatów naucz. uczęszczanie do lwowskiego seminaryum naucz.

2. Udać się z petycyą do Sejmu krajowego, by powyższe słuszne żądania poparł odpowiedniemi rezolucyami.

3. Przedstawić Kołu polskiemu w Wiedniu w osobnym memoryale stan naszego szkolnictwa, wykazać anormalne i w żadnej innej prowincyi monarchii niepraktykowane stosunki pod względem ilości i wyposażenia szkół średnich, uzasadnić ostateczny czas dzisiejszy, w którym jak najenergiczniej Koło polskie zająć się winno sanacyą tego szkodliwego i nieobliczalnego w następstwa stanu rzeczy.

4) Zwrócić się do posłów lwowskich sejmowych, by powyższą petycyę do Sejmu jak najgoręcej poparli, a od posłów lwowskich do parlamentu domagać się, by przy obradach budżetowych w Wiedniu już tego roku starali się wprowadzić te pozycye budżetowe, które w przyszłym roku na powiększenie czy to szkół, czy paralelek są niezbędnie potrzebne.

Do przeprowadzenia powyższych uchwał wybierze reprezentacya miasta komisyę ze swego łona złożoną z pięciu członków z prezydentem na czele, której przysługiwać będzie prawo kooptacyi osób z poza reprezentacyi miejskiej.

5. Uprosić prezydenta, by wyjednał pozwolenie kraj. Rady szkolnej na zwiedzenie budynków szkolnych (gimnazyów i szkoły realnej) i dostarczył przy pomocy fizyka miejskiego, materyały komisyi powyższej do opracowania szczegółów w petycyi i memoryale o stosunkach hygienicznych szkół średnich.

Wnioski powyższe uchwalono.

Na dalsze roboty około zaopatrzenia miasta w wodę uchwalono dalszy kredyt w kwocie 20.000 zł., czyli łącznie z poprzednio uchwalonym kredytem 50.000 zł.

Uchwalono dalej postarać się u c. k. Namiestnictwa o to, aby pozwolono realność przy ul. Rejtana, należącą do fundacyi ś. p. Kubasiewicza sprzedać w drodze publicznej licytacyi, nie niżej jak za 20.000 zł. Kwota uzyskana ulokowana ma być w 4 prc. obligacyach miejskich.

Na restauracyę gr. kat. kościoła filialnego św. Mikołaja na Żółkiewskiem uchwalono 5550 zł. Na tem zakończono.

# KSIĄDZ HIERONIM KAYSIEWICZ

## w oświetleniu St. hr. Tarnowskiego.

III.

(Dokończenie).

Po sprawie włoskiej nadeszła z kolei warszawska. Pierwsza wieść o strzelaniu do ludu bezbronnego na ulicach dawnej stolicy Polski zastała Kaysiewicza w Paryżu, on więc, nikt inny, znowu wygłasza kazanie w czasie żałobnego nabożeństwa, urządzonego w murach tej samej świątyni, która była świadkiem jego zajścia z emigrantami przed laty kilkunastu.

Pierwsze chwile porywu narodowego napełniły polskiego kapłana otuchą i nadzieją. Przebija się też to wyraźnie w ślicznem i podniosłem kazaniu, wygłoszonem właśnie nad Sekwaną. Zwolna jednak, wobec rozwijających się w Warszawie wypadków, popada i ks. Kaysiewicz w zwątpienie. I znowu niezbity dowód tej zmiany wewnętrznej znajdziemy w jego kazaniu: „Co nam przyniesie ten tajemniczy rok 1862? który się zapowiedział i zaćmieniem słońca i trzęsieniem ziemi i wybuchami wulkanu i śmiercią tylu panujących i wrzeniem i uciskiem tylu ludów: co nam przyniesie ten tajemniczy i niewiem dlaczego ten straszny rok 1862? Bracia moi, prorokować rzecz niewdzięczna i niebezpieczna. Gdyby jeszcze można zapieczętować proroctwo do otworzenia w czasie swoim! Ale na razie ile się niewiary i sprzeciwieństwa obudza; ufajmy, że czas i doświadczenie, choć bolesne, na drogach Bożych nas utrzyma: więc my spierać się nie radzi“.

Że doświadczenie było niezwykle „bolesne“ — wiemy to dzisiaj wszyscy bardzo dobrze.

Z kolei dłużej nieco zatrzymać się wypadnie nad sprawą, która ks. Kaysiewiczowi niejedną chwilę życia zatruła. Biskupom polskim pod zaborem rossyjskim chodziło, by księży podwładnych powstrzymać przed uczestniczeniem w spiskach, które niezawsze utrzymywały się na odpowiedniem stanowisku. Za pośrednictwem rządu uczynić tego nie mogli, gdyż przestroga podobna — rzecz zupełnie naturalna — wprost przeciwny wywarłaby skutek. Od siebie okólnika również wydać nie chcieli, nie cieszyli się bowiem zbytnią popularnością, rozglądnąwszy się więc dokoła, postanowili prosić o pomoc największego kaznodzieję współczesnego polskiego, niegdyś żołnierza, żarliwego patryotę — ks. Kaysiewicza. — Nieustraszony kapłan przyjął wezwanie i napisał „List do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze umiarkowanych“, czego następstwem było... odsądzenie założyciela polskiego zakonu od polskości. — „Kaysiewicz nie jest Polakiem“! gruchnęła po obszarach dawnej Polski wieść, szerzona przez rozgorączkowane umysły. „Kaysiewicz zdrajca“! wołali zapaleńcy, a łatwowierne rzesze, nie kusząc się wcale o dokładne przestudyowanie inkryminowanego „Listu“, powtarzały to oszczercze oskarżenie, krzywdzące tak bardzo najzacniejszego obywatela. — Słusznie zupełnie kończy ks. Kaysiewicz w swoim pamiętniku opis tego wypadku radą: „Ci, co o tym liście sądzą z wrażenia, jakie odnieśli po odczytaniu go w r. 1863, niech go zechcą odczytać po raz drugi dzisiaj, a mniemamy, że przy zmienionych okolicznościach znacznie także sąd swój zmienią“.

Wybrany — mimo swej woli — zaraz po owej przykrej sprawie ponownie przełożonym Zgromadzenia, nie ustaje ks. Hieronim w pracy. A zajęć tych przybywało z dniem każdym; znaczenie zakonu polskiego rosło, rozszerzał się zakres jego pożytecznej działalności w Rzymie, Bułgaryi, na Malcie, w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych.

Ks. Kaysiewicz spieszy sam dwukrotnie do Ameryki, by tam głosić z ambony o Polsce; w r. 1868 zjawia się w murach Lwowa, a pamiętne jest jego kazanie z tego czasu p. t. „Rachunek sumienia“. Praca piśmiennicza wypełnia temu niestrudzonemu człowiekowi również niejedną godzinę: obok „Żywotu św. Jozafata“ i „Listów Zaatlantyckich“, powstaje w tej epoce bardzo ciekawy „Pamiętnik o początkach Zgromadzenia“.

„Mickiewicz mówi o Skardze, — kończy prof. Tarnowski piękną swoją pracę o ks. Kaysiewiczu — że połączył on w sobie i spełnił ideał kapłana i obywatela. Nie stawiamy księdza Kaysiewicza na równi ze Skargą, ale kiedy rozważamy jego życie i dzieła, stają nam przecież w myśli te słowa. Czy on zrównał, i czy kto zrównał takiemu ideałowi? nie wiemy i nie rozstrzygamy; sądzilibyśmy raczej, że na tym szczycie doskonałości nikt chyba z ludzi nie stanął. Ale sądzimy również i silnie jesteśmy przekonani, że mało który z Polaków w naszym wieku tak się do niego zbliżył, jak ten. Pierwszy po Skardze w rzędzie naszych religijnych mowców, podobnym mu jest ksiądz Kaysiewicz i przez to, że połączył w sobie doskonale miłość i służbę Boga i ojczyzny, a obydwie były u niego tak gorące i tak wysokie, że dorównać mu w nich bardzo trudno“.

*Michał Rolle.*

# GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wypiekanie chleba ze zboża niemielonego.** Kwestyą pieczenia chleba wprost z gotowego zboża niemielonego poprzednio w młynie, bardzo żywo zajmowali się i zajmują do dziś dnia chemicy. Jak wiadomo, chleb wskutek tego, że zboże na niego musi być wpierw zmielone i odłuszczone, traci znaczną część pożywnej treści, bo razem z tak zw. otrębami odpada też pożywny klej od mąki. Próby zaradzenia temu czyniono już niejednokrotnie, były one pomyślne albo nieudałe, ale fakt pozostał faktem, że do dziś dnia piecze się na całym świecie chleb z mąki mielonej. Dopiero w ostatnich dniach wymyślił Francuz August Desgofe z Paryża i Brukselczyk Oktaw Awedyk maszynę do miesienia ciasta i obaj wzięli na nią patent. Jeżeli maszyna ta okaże się praktyczną, piekarze będą mogli wprost z ziarn pszenicznych czy żytnich wypiekać chleb codzienny. Maszyna składa się z kilku klonów i wylotów śrubowych zachodzących w siebie, a zboże zmieniających w mąkę, a mąkę w ciasto. Produktem maszyny jest gotowe ciasto, które już tylko w formę włożyć trzeba i w piec piekarski.

Chlebowa machina francuska cofa nas do prastarych wieków, w których człowiek miesił ciasto ze wszystkiego, co w żarnach utłukł. Z blaszanego koryta, w którem zboże moknie przez 24 godzin, spływa ono lejkiem do wirującego walca, a w nim zmienia się w gęste gotowe do wypiekania ciasto. Smak wypieczonego z takiej maszyny chleba jest bardzo dobry, a chemik berlińskiego szpitala im. cesarza Fryderyka dr. Sommerfeld twierdził, że dwa kilogramy jego tak są pożywne, jak kilogram mięsa. Jarosze i rekonwalescenci nigdy dość nie będą się mogli nachwalić tego chleba.

W Anglii i Belgii cieszy się chleb Avedyk'owski wielkiem powodzeniem, a nawet pieką się tam już ciastka z niego. Ulepszona machina Desgofe'a z wyborowej pszenicy potrafi tak delikatne ciasto wymiesić, że w niem ani śladu kleju nie będzie. W nowym chlebie znajdują się wszystkie substancye białkowate i fosfaty, jakie w ziarnie natura nagromadziła.

Substancye te w nowym chlebie tak są przyrządzone, że je organy żołądkowe wysysają, wchłaniają w siebie i przetwarzają na pożytek organizmu ludzkiego. Zapach, właści-

wy dojrzałemu ziarnu, odnajduje się też w maszynowym chlebie, a bochenek nie czerstwieje nawet po tygodniu. Chorzy, co nie mogą strawić innego chleba, ten trawią znakomicie. Próby dokonane w berlińskich szpitalach wykazały, że w francuskim chlebie, odwodnionym, jest 14.08 części białka, a 0.90 części kwasu fosforowego, a natomiast w zwykłym dotychczasowym chlebie szpitalnym, także odwodnionym, białka było tylko 8.88 części, kwasu fosforowego zaś tylko 0.64 części. (*Przegląd Rolniczy*).

**Międzynarodowa konferencya kolejowa** odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca w Antwerpii. Przedmiotem obrad będzie między innemi sprawa zaprowadzenia bezpośredniego połączenia między wielkiemi miastami Austro-Węgier, Niemiec, Włoch, Rossyi i Francyi tak, iżby możebnem było we Lwowie, kupić bilet kolejowy n. p. do Ancony, Petersburga, Moguncyi i t. d. Również na porządku dziennym konferencyi będzie sprawa zaprowadzenia biletów okrężnych, obejmujących kilka krajów europejskich.

**Giełda zbożowa:** Cukier surowy loco Aussig 12·10 do 12·15, loco Ołomuniec 11·20 do 11·30, loco Berno - Wiedeń 11·30 do 11·40. na listopad loco Aussik 12·— do 12·05, cukier w kostkach prima 36·25 do 36·50, secunda 36·— do 36·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 do 19·70. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

## Targ zbożowy.

**Lwów,** 10 września, pszenica 10·— do 10·25 zł., żyto 7·15 do 7·50, jęczmień browarny 6·— do 6·75, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·25 do 6·65, rzepak 12·50 do 13·—, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —— do ——, kukurudza stara —·— do —.—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

# OSTATNIA POCZTA

Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się we wtorek, jak już wczoraj zaznaczyliśmy, Rada gabinetowa. Przedtem zebrali się wszyscy członkowie gabinetu u P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, gdzie odbyli konferencyę, która trwała prawie 2 godziny. Około godziny 12 udał się P. Minister skarbu dr. Biliński do Zamku cesarskiego, gdzie był przyjęty przez Najj. Pana na osobnej audyencyi. Około godziny 1 przybyli także wszyscy inni PP. Ministrowie do Burgu, i odbyła się pod przewodnictwem Monarchy Rada Ministrów, która trwała godzinę.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz wyjechał we wtorek popołudniu z Wiednia do Totis, gdzie jak wiadomo, odbędą się wielkie manewry w obecności Najj. Pana i cesarza Wilhelma. W otoczeniu Jego ces. i król. Wysokości znajdowali się: szef sztabu generalnego, generał broni baron Beck, generalny inspektor artyleryi generał - porucznik Kropatschek i liczni oficerowie, należący do kierownictwa manewrów.

Deputacya 16 pruskiego pułku huzarów, która przybyła do Wiednia złożyć Najj. Panu życzenia z powodu 25 rocznicy nominacyi Najj. Pana właścicielem tego pułku, i była wczoraj — jak wiadomo z depesz — przez Monarchę przyjętą, składa się z pułkownika Rumstedta, rotmistrza Bülowa i porucznika Schmelinga. Oficerowie ci, jako goście Monarchy, zamieszkali w Hotel Imperial. Na czas pobytu w Wiedniu dodany im został do boku rotmistrz hr. Schaffgotsche.

Wiadomo już, że Rada państwa ma być zwołaną na 23 września.

Niektóre dzienniki wiedeńskie, oraz *Narodni Listy* notują krążącą w kołach politycznych pogłoskę, iż prezydentem Izby poselskiej w miejsce dr. Kathreina, ma zostać poseł dr. Ebenhoch.

Pierwsze posiedzenie izby posłów po zwołaniu, ma zagaić z tytułu wieku p. Prokowetz poseł (niemiecko-postępowy, ur. d. 11 grudnia 1818 r., wybrany z izby handlowej w Ołomuńcu) i przystąpi natychmiast do wyboru nowego prezydyum.

Poseł Jaworski, prezes Koła polskiego i parlamentarnej komisyi prawicy, bawi wciąż jeszcze w Wiedniu i według dzienników odbył przed kilku dniami dłuższą konferencyę z p. Prez. Ministrów hr. Badenim.

Dziennik wiedeński *Wiener Allg. Ztg.* doniósł wczoraj, iż zarząd stronnictwa niemieckiego w Pradze wystosował do stronnictwa liberalnego w Budapeszcie memoryał, w którym objaśnia położenie Niemców austryackich i zapewnia, że Niemcy czescy stoją na stanowisku dualizmu i nie występują wcale przeciwko ugodzie. Ani w poinformowanych kołach stronnictwa niemieckiego w Wiedniu, ani w kołach liberalnych w Budapeszcie nic o tem nie wiadomo, a także z Pragi doniesienie to nie znajduje potwierdzenia.

Z powodu pogłosek, że wyższe koła towarzyskie w Węgrzech zamierzają usunąć się od wzięcia udziału w uroczystościach, jakie w Budapeszcie odbywać się będą na cześć cesarza Wilhelma, oświadczył hr. Franciszek Esterhazy, współpracownikowi pisma *Budapesti Naplo*, że cała ta wiadomość jest zupełnie bezzasadna. Magnaterya węgierska zanadto jest lojalną, aby mogła demonstrować przeciwko gościowi swojego monarchy. Być może, że kilku magnatów, bawiących zagranicą dla poratowania zdrowia, nie przybędzie, ale nie należy tej okoliczności przypisywać jakiegobądź znaczenia.

W polowaniu, jakie odbędzie się w posiadłościach Najd. Arcyksięcia Fryderyka, weźmie udział także szwagier cesarza niemieckiego książę Jerzy Schaumburg-Lippe.

Wedle *Nordd. Allg. Ztg.* kanclerz ks. Hohenlohe ma zamiar po wyjeździe króla Humberta z Homburga udać się na krótki pobyt do Baden-Baden.

Król Humbert ofiarował na rzecz kościoła katolickiego w Homburgu 2.000 marek.

*Hamburger Nachrichten* w artykule inspirowanym przez ks. Bismarka, omawiając toasty homburskie, zaznacza, że przemówienia te potwierdzają najautentyczniej dalsze istnienie trójprzymierza. Niemcy i Włochy przez stosunek swój do Austryi nie są wcale krępowane w ewentualnem zawarciu osobnego przymierza z Rossyą. Między Austro-Węgrami i Rossyą prawdopodobnie także istnieje specyalna umowa.

Komitet studentów uniwersyteckich w Lipsku ogłasza zaproszenie na wycieczkę do Chebu, mającą się odbyć w dniu 11 b. m. Urzędowa *Leipziger Ztg.* i *Leipziger Tageblatt* stanowczo odradzają tej wycieczki.

Cesarz Mikołaj z małżonką i dziećmi uda się jutro przez Warszawę do Spały pod Skierniewicami na spoczynek, w mieście się jednak nie zatrzyma a przejedzie tylko z dworca petersburskiego koleją obwodową na warszawsko-wiedeński dworzec.

Pobyt carstwa w Warszawie wzbudził także zainteresowanie w kołach watykańskich. Pewien wysoki dostojnik Kościoła powiedział do korespondenta *Czasu*:

„Monarcha rossyjski przyjmowany był w Warszawie z oznakami radości, o których szczerości wątpić niepodobna. Wielkoduszność młodego monarchy i wybór głównego naczelnika Królestwa Polskiego zyskały mu serca Polaków, a w Watykanie tem większe z tego powodu panuje zadowolenie, że Ojciec św. ma wysoki szacunek dla osobistości cara, którego najlepsze intencye w ostatnich czasach poznał podczas rokowań Watykanu z rządem rossyjskim“.

Według informacyi *Birż. Wied.* oficerowie pogranicznej straży, należący do zachodnich brygad, nie otrzymują obecnie pozwolenia na zawieranie związków małżeńskich z katoliczkami.

*Dniewnik Warszawskij* donosi, że wyrażone zostało cesarskie podziękowanie pomocnikowi generał-gubernatora warszawskiego w oddziale policyjnym generał-majorowi Onoprience, dalej p. o. oberpolicmajstra miasta Warszawy pułkownikowi Gresserowi, policyi warszawskiej i korpusowi żandarmów za porządek podczas pobytu carstwa w Warszawie.

*Prawit. Wiestnik* ogłasza: „Car, znalazłszy wojska zgromadzone na polu Mokotowskiem w doskonałym stanie i porządku, wyraził najwyższe podziękowanie dowodzącemu wojskami ks. Imeretyńskiemu, pomocnikowi jego, generałowi broni Krzywobłockiemu, komendantowi fortecy warszawskiej generał-porucznikowi Komarowowi i naczelnikowi sztabu generał-porucznikowi Puzyrewskiemu; życzliwość monarszą pozostałym naczelnikom wojskowym i carskie „Bóg zapłać“ wojskowym niższych stopni, którym przeznaczył: posiadającym szewrony po 3 ruble, pozostałym frontowym po 1 rublu i niefrontowym po 50 kopiejek na każdego“.

Rząd rumuński wydał rozporządzenie przeciw agitacyi agentów bułgarskich w Dobruczy. Rząd wystosował w tej sprawie notę do rządu sofijskiego.

Z Aten telegrafują, że tamtejsza prasa uważa kwestyę gwarancyi finansowej za załatwioną ostatecznie. Izba deputowanych ma się zebrać jeszcze przed podpisaniem preliminarza pokojowego, aby powziąć uchwałę co do sposobu tej poręki.

Najbliższy konsystorz papiezki odbędzie się, jak zwykle, pod koniec jesieni. Według korespondenta *Czasu*, mają być mianowani nowi kardynałowie, ale w nieznacznej liczbie: trzech, czterech najwyżej. W rzędzie kandydatów wymieniają kilka nazwisk; najpopularniejszym jest msgr. Della Volpe, major domus Jego Świątobliwości. W takim razie msgr. Cagiano de Azevedo zostałby mianowany majordomem, zaś jego stanowisko zająłby msgr. Misciatelli, obecny podkomorzy tajny. Nic jednak pewnego nie wiadomo.

Królowa Ludwika duńska, która niedawno obchodziła ośmdziesiątą rocznicę urodzin swoich, zasiadła na tronie wskutek zrzeczenia się praw do korony duńskiej przez brata Fryderyka, landgrafa heskiego, 31 lipca 1853 roku, uzyskała pewien rodzaj sankcyi pragmatycznej, regulującej następstwo tronu. Sankcya ta przenosiła prawa do tronu na nią i młodszego od niej o pół roku małżonka, Chrystyana, księcia Holstein - Glucksburg. Z pochodzenia Niemka, rozwinęła królowa Ludwika po wojnie z 1864 r., w której Dania straciła Szlezwig i Holsztyn, — akcyę przeciw Niemcom. Niechętne i wprost nieprzyjazne Niemcom usposobienie cara Aleksandra III. przypisują królowej i jej córce Dagmarze, późniéj carowej Maryi Teodorównie, która w tym samym duchu miała wpływać na małżonka. Dwór kopenhaski uważają też ogólnie za moralnego sprawcę sojuszu francusko-rossyjskiego. Królowa Ludwika obdarzona jest żywą, rozległą inteligencyą i słynie z wielkiej dobroczynności. Od kilku lat cierpi na słuch i nie wychyla się z poza kółka rodzinnego.

Dzienniki belgijskie omawiając sojusz francusko-rossyjski i nowe ugrupowanie się mocarstw sprzymierzonych, poruszają myśl, aby Belgia zawarła z Holandyą traktat odporny dla zapewnienia samoistności politycznej obu państewkom. W Brukseli obawiają się, że mimo zagwarantowanej sobie neutralności, Belgia w razie ewentualnej wojny niemiecko-francuskiej nie zdołałaby neutralności tej utrzymać.

Z Civitavecchia, portu włoskiego, donoszą, że przybył tam włoski okręt wojenny „Sicilia“ z admirałem Canevaro, do Rzymu.

Według rzymskiej *Opinione* admirał Canevaro powraca za dwa tygodnie napowrót na Kretę.

Z Madrytu donoszą, że różnica zapatrywań w kwestyi wyroku, wydanego na anarchistę Sampau, polegała na tem, iż prokurator domagał się kary 40-sto letnich prac przymusowych, a trybunał uchwalił mimo to karę śmierci. Generał-kapitan Banchny, do którego należało zatwierdzenie wyroku, był zdania, że sąd nie ma prawa obostrzać kary wniesionej przez prokuratora i dlatego akta tej sprawy odstąpił najwyższemu trybunałowi wojskowemu. Trybunał ten zebrać się ma dzisiaj i jak sądzą, oświadczy się za karą więzienia.

Według depeszy z Manili, głównego miasta na Filipinach, wojska hiszpańskie zajęły po krwawej walce obóz powstańczy, Aliagę. Po stronie hiszpańskiej padł jeden kapitan i 9 żołnierzy, 33 żołnierzy jest rannych. Liczba poległych powstańców ma być znaczna.

Dziennik londyński *Daily Mail* otrzymał przed kilku dniami telegraficzną wiadomość, według której Meneik kazał zamknąć w więzieniu swego dotychczasowego faworyta szwajcarskiego inżyniera Ilga, jako zdrajcę, opłacanego przez rząd włoski. Na to znany podróżnik afrykański Keller, mieszkający w Zurychu, oświadcza w *Züricher Ztg.*, że ostatnia poczta przyniosła do Zurychu jak najpomyślniejsze wiadomości o Ilgu, a w powyższej pogłosce ma być to tylko prawdą, że już od dawna dochodziły Menelika listy, posądzające Ilga o zdradę na rzecz Włoch. Keller twierdzi stanowczo, że fałszywe te donosy wyszły z otoczenia księcia Henryka Orleańskiego, który sądzi, że wskutek intryg Ilga nie otrzymał żadnego orderu od Menelika; tymczasem poczciwy i dobroduszny Ilg z pewnością poruszyłby był wszystkie sprężyny, gdyby o to chodziło, aby się wystarać o order dla księcia Henryka. Już w Szoa zagniewany książę, miał oskarżać Ilga o intrygowanie w sprawie orderowej.

*Biuro Reutera* otrzymuje z Suakimu następujące doniesienie: Derwisze ściągnęli swe wschodnie czaty i według pogłosek koncentrują siły swe wzdłuż Nilu. Ze strony anglo-egipskiej mają być poczynione zarządzenia, aby przywrócić połączenie między Suakim a wojskiem egipskiem, znajdującem się nad Nilem.

*Times* donosi z Buenos Ayres, że rokoszanie urugwajscy, pod dowództwem Lamesa i Saravii, obozują pod Montes, 50 mil od Montevideo. W razie stanowczego ataku możliwe jest zajęcie stolicy Montevideo przez rokoszan, ponieważ wielu mieszkańców sympatyzuje z partyą rewolucyjną, a obrony stolicy nie zorganizowano wcale.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń,** 10 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał szefowi sekcyi w Ministerstwie oświaty, Franciszkowi Kleinowi, godność tajnego radcy.

*Wiener Ztg.* publikuje dalej obwieszczenie Prezydenta Ministrów i Ministra sprawiedliwości co do asygnowania poborów urzędnikom sędziowskim, mianowanym na nowosystemizowane posady służbowe w trybunałach pierwszej i drugiej instancyi.

**Wiedeń,** 10 września. Najj. Pan odjechał dzisiaj przedpołudniem z wielką świtą wojskową na manewry korpusów do Totis na Węgrzech.

Cesarz Wilhelm niemiecki przybędzie do Totis w d. 12 b. m. popołudniu. Zaproszony na manewry szef generalnego sztabu rossyjskiego Obruczew, oraz *attachés* wojskowi państw obcych, przybędą do Totis również dnia 12 b. m. lecz dopiero po przyjeździe cesarza Wilhelma.

**Konstantynopol,** 10 września. Wczoraj w Bujukdere odbyło się zgromadzenie ambasadorów. Nie powzięto jednak jeszcze postanowienia co do terminu, w którym posiedzenia w Tophane, w sprawie rokowań pokojowych, mają być na nowo otwarte.

**Madryt,** 10 września. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królowej-regentki, nadający wdowie Canovasa tytuł księżnej.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 10go września 1897, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 365·50, Akcye kolei państwowej 348·75, Akcye tytoniowe 158·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 87·25, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 234·50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·60, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·75·—, Alpine 137·50. Usposobienie bez transakcyi.

**Wiedeń,** 10go września 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 138·—, Węgierskie akcye kredytowe 396·75, Akcye anglo-austryackie 165·50, Akcye banku Union 298·50, Akcye kolei południowej 87·50, Losy tureckie 64·60, Akcye kolei państwowej 349·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 285·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 158·50, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·60, Akcye kolei Ebental 256·75, Akcye banku dla krajów koronnych 234·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·30. Akcye banku związkowego 256·75, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 99·80, Kredytowe ziemski 463·—, Kredyty 365·75, Rimamurania 265·75 Usposobienie spokojne.

**Telegramy zbożowe** z dnia 9 września 1897 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19·60 do 19·70 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 12·28 do 12·30 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 45·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 60·50 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

## Nadesłane.


**Dr. Wernicki Józef** 1200

Lekarz chorób wewnętrznych pewrócił. — Mieszka przy ul Batorego l. 28, pierwsze piętro (naprzeciwko gimn. Franciszka Józefa). Ord. od g. 3 do 5 popoł.

**Dr. Leopold Schellenberg**

**lekarz chorób kobiecych,**

powrócił i ordynuje jak przedtem przy ul. Kopernika l. 22. 1186

**Adwokat dr. M. Chigier**

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul, Kopernika l, 10. 1188

**Dr. J. Wiczkowski**

**powrócił.**

**Winogrona kuracyjne z Meranu**

10 funtów brutto franko, wszędzie, 2 zł., wysyła Hanns Tauber, Meran w Tyrolu. 1151


### Przyjechali do Lwowa

dnia 9 września 1897

HOTEL GEORGE.

PP. A. Gorayski z Moderówki, E. Zagórski z Kołodziejówki, J. Kellermann z Kańczugi, J. Paygert z Streptowa, E. hr. Dcieduszycki z Izydorówki, A. Abramowicz z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. K. hr. Hardegg z Wiednia, L. hr. Dębicki z Jaworowa, S. hr. Jabłonowski z Popowiec, A. Jędrzejowicz z Starego miasta, S. Dembińssi z Pełkinia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. Jorkasch-Koch z Wiednia, P. Madejski z Krakowa, K. Janowski z Ostrowczyka, St. de Nachodsky z Mostów wielkich, M. Ludwig z Sambora, H. Neumann z Wiednia.

HOTEL BELLEVUE

PP. M. hr. Rosocka z Krakowa, W. Brzozowski z Tarnopola, Ks. Czerwiński z Potylicza, K. Paczek z Bolechowa.

## Wystawy i Muzea.

**Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

| Pociąg posp. przych. o g. | Pociąg osob. przych. o g. | do Lwowa |
|---|---|---|
| — | 3·04 | Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze |
| — | 3·30 | Z Podwołoczysk na dworzec główny |
| 5·10 | — | Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl |
| — | 7·30 | Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza |
| — | 7 50 | Z Janowa |
| — | 7·52 | Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze |
| — | 8·05 | Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja |
| — | 8·15 | Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny |
| — | 8·25 | Ze Sokala i Rawy ruskiej |
| — | 9·10 | Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl |
| — | 10·35 | Z Jarosławia |
| — | 1·15 | Z Janowa |
| 1·30 | — | Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl |
| — | 1·40 | Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa |
| 1·50 | — | Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza |
| 2·15 | — | Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze |
| 2·30 | — | Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny |
| — | 5·25 | Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską |
| — | 5·35 | Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze |
| — | 5·45 | Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy |
| — | 6·00 | Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny |
| — | 6 55 | Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl |
| — | 8·00 | Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie |
| — | 8·15 | Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie |
| 8·45 | — | Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl |
| — | 8·49 | Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie |
| — | 9·01 | Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta. |
| — | 9·10 | Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza |
| — | 9·30 | Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl |
| 9·43 | — | Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego |
| 9·50 | — | Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy |
| 10·00 | — | Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego |
| — | 10·20 | Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryj a, Chyrowa. |
| — | 12·10 | Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza |

| Pociąg posp. odch. o g. | Pociąg osob. odch. o g. | ze Lwowa |
|---|---|---|
| — | 4·40 | Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborczę (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów |
| — | 5·20 | Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa |
| 6·00 | — | Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego |
| 6·10 | — | Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy |
| 6·15 | — | Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego |
| — | 6·45 | Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy |
| 8·40 | — | Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów |
| — | 8·55 | Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów |
| — | 9·20 | Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa |
| — | 9·25 | Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia |
| — | 9·40 | Do Janowa |
| — | 10·05 | Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego |
| — | 10·27 | Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego |
| — | 10·45 | Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu |
| — | 1·04 | Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta |
| 1·55 | — | Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego |
| 2·08 | — | Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze |
| — | 2·31 | Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta |
| 2·40 | — | Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu |
| 2·50 | — | Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów |
| — | 3·05 | Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja. |
| — | 3·15 | Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie. |
| — | 3·27 | Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie. |
| — | 3·40 | Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie. |
| — | 4·40 | Do Jarosławia. |
| — | 6·45 | Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie. |
| — | 7·05 | Do Sokala Rawy ruskiej. |
| — | 7·25 | Do Tarnopola z dworca głównego. |
| — | 7·30 | Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza. |
| — | 7·47 | Do Tarnopola z dworca Podzamcze. |
| — | 7·48 | Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie. |
| — | 8·50 | Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie. |
| — | 10·30 | Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza. Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy. |
| 10·50 | — | Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia. Berlina) Chabóbówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła. |
| — | 11·00 | Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna. |
| — | 11·27 | Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna. |

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10 września 1897.

| | płacą walutą zł. | ct. | żądają austr. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. | 215 | — | 218 | — |
| Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr. | 283 | — | 286 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. | 380 | — | 390 | — |
| „ kred. gal. po 200 zł. w. a. | — | — | 210 | — |
| Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa. | 200 | — | 210 | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa. | 250 | — | 260 | — |
| **II. Listy zastawne za 100 zł.** | | | | |
| Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr. | 110 | 30 | 111 | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 100 | — | 100 | 70 |
| „ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K. | 96 | 60 | 97 | 30 |
| „ kraj. 4½% w. a. los w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ 4% w. a. los w 57 l. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 97 | 80 | 98 | 50 |
| Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat | 97 | 50 | 98 | 20 |
| 4% los w 56 lat | 97 | 10 | 97 | 80 |
| **III. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Gal. funduszu propinac. 4% w. a. | 97 | 80 | 98 | 50 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | 75 | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2. em.) | 102 | 20 | — | — |
| „ „ 4½% (3. em) | 100 | 30 | 101 | — |
| Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr. | 96 | 50 | 97 | 20 |
| Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873 | 103 | — | — | — |
| „ „ 4% wa. z roku 1891 | — | — | — | — |
| „ „ 4% po 200 koron z roku 1893 | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron | 97 | — | 97 | 70 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 27 | — | 29 | — |
| „ Stanisławowa | 42 | — | 45 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 5 | 61 | 5 | 71 |
| Napoleond'or | 9 | 48 | 9 | 58 |
| Pół imperyał | 9 | 50 | — | — |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 20 | 1 | 25 |
| „ „ papierowy | 127 | 20 | 128 | 20 |
| 100 marek niemieckich | 58 | 50 | 58 | 90 |

(bez kuponu)

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 września 1897.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 102.40 | 102.60 |
| luty-sierpień | 102.40 | 102.60 |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| styczeń-lipiec | 102.40 | 102 50 |
| kwiecień-październik | 102.35 | 102.55 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. | 159.— | 160.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. | 145.— | 146 — |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. | 160.25 | 161.25 |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 189.50 | 190.50 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 189 75 | 190.75 |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc. | 157.— | 158.— |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc. | 124.50 | 124.70 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc. | 101.60 | 101.80 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 99.50 | 100.50 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 120.65 | 121 65 |
| „ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 256.— | 257.— |
| Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr. | 128 35 | 129.35 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. | 99 75 | 100.75 |
| Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.) | 216.— | 216.50 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 113.60 | —.— |
| „ w złocie za 200 zł. 5 pr. | 133.— | —.— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc. | 99.50 | 100 50 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc. | 99.65 | 100.65 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc. | 98.90 | 99.90 |
| Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr. | 99.80 | 100.80 |
| Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. | 99.50 | 100 50 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc. | 121.25 | 122.25 |
| **C. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc. | 99.80 | 100.— |
| „ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr. | 100 50 | 101.50 |
| „ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 141 — | 141.80 |
| „ poż. premiowa za 100 zł. | 155.— | 155.75 |
| „ „ „ za 50 zł. | 154.— | 155.— |
| **D. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc. | 98.25 | 99.— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 98.— | 98.80 |
| **E. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc. | 129.— | 129.50 |
| Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc. | 108.75 | —.— |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc. | 98.50 | 99.50 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc. | 103.40 | 104.— |
| Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr. | 97.60 | 98.60 |
| „ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr. | 98.— | 98.80 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc. | 96.70 | 96.90 |
| Renta włoska za 100 kor. 4 prc. | —.— | —.— |
| Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 37.— | 37.50 |
| Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank. | 64.55 | 65.05 |
| **F. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). | | |
| Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc. | 101.80 | —.— |
| Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr. | 99.30 | 100.30 |
| „ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 120.50 | 121.50 |
| „ „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | —.— | —.— |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr. | 105 — | 105 50 |
| „ „ „ „ los. 4 pr. | 96.— | 96.50 |
| Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr. | 110.30 | 111.30 |
| „ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr. | 100.— | 100.50 |
| „ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr. | 96.60 | 97.20 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 97.50 | 98.50 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 97.75 | 98.50 |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 98.— | 98.75 |
| „ „ „ „ 4 pr. za 200 kor. | 97.— | 97.40 |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 100.50 | 101.— |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr. | 101.75 | 102.50 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. | 100.— | —.— |
| Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr. | 97.50 | 98.25 |
| „ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr. | —.— | —.— |
| Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr. | 100.10 | 101.— |
| „ „ „ 50 lat los 4 pr. | —.— | —.— |
| **G. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr. | —.— | —.— |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr. | 107.— | 108.— |
| Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr. | 118.— | —.— |
| Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 100.65 | 101.65 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 100.65 | 101.65 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 100 85 | 101 85 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100.65 | 101.65 |
| Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 93.25 | 94.25 |
| Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 99.75 | 100.75 |
| Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr. | 99.25 | —.— |
| Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 108.20 | 109.20 |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr. | 108.— | 109.— |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr. | 99.10 | 100.10 |
| **H. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 6.75 | 7.— |
| Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł. | 198.50 | 199.50 |
| Clary 40 zł. mk. | 59.— | 62.— |
| Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr. | 154.— | —.— |
| Pożyczka m. Insbruku 20 zł. | 28.20 | 29.20 |
| Losy m. Krakowa 20 zł. | 27.70 | 28.70 |
| Pożyczka m. Lublany 20 zł. | 22.50 | 23 50 |
| Palffy 40 zł. mk. | 62 — | 63 50 |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 19.20 | 20.— |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 10.— | 10 80 |
| Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. | 26.— | 27.— |
| Salma 40 zł. mk. | 71 [illegible] | 72.50 |
| Pożyczka m. Salzburga 20 zł. | 27.[illegible] | 28.— |
| St. Genois 40 zł. mk. | 79.25 | 80.— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | 43.— | 45.— |
| „ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr. | 149.— | 153.— |
| „ m. „ 50 zł. 4 pr. | 68.— | 72.— |
| Waldstein 20 zł. mk. | 57.— | 60.— |
| **J. Akcye banków** (za sztukę). | | |
| Banku Anglo austr. 120 zł. | 165.— | 165.50 |
| Peszt. banku handl. 500 zł. | 1512.— | 1514.— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 365.60 | 366 10 |
| Węg. banku kredyt. 200 zł. | 394 — | 395.— |
| Dolno austr. tow. esk. 500 zł. | 744.— | 746.— |
| Gal. banku hipot. 200 zł. | —.— | 386 — |
| „ „ dla handlu i przem. 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku dla kraj. koronnych 200 zł. | 234 85 | 235 — |
| „ Austro-węg. 600 zł. | 950.— | 951.— |
| „ Związkow. (Unionbank) 200 zł. | 299.25 | 299 75 |
| Czesk. banku związk. 100 zł. | 134.80 | 135.— |
| Živnostenska banka 100 | 130.75 | 131 75 |
| **K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.** | | |
| Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł. | 208 [illegible] | 210.— |
| „ „ „ (akcye zakład. 200 zł. | —.— | —.— |
| Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk. | 3420.— | 3430.— |
| Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | —.— | —.— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 284 50 | 286.— |
| „ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł. | 196.— | 200.— |
| „ państwowych 200 zł. | —.— | —.— |
| „ południowej 200 zł. | 349.— | 349 50 |
| „ węgier. galicyj. I. 200 zł. | 211.— | 212.— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 452 — | 454 — |
| **L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.** | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 294.— | 296 — |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | —.— | —.— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 138 05 | 138 55 |
| Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 728.— | 730 50 |
| Schodnicy 500 kor. | 595.— | 597 50 |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank. | —.— | —.— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 166.— | 169.— |
| **M. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | 58.77.5 | 58 87.5 |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 119.80 | 119.90 |
| Paryż za 100 fran. | 47.55 | 47.60 |
| Petersburg za 100 rubli 6 pr. | —.— | —.— |
| Niemieckie banki | —.— | —.— |
| Włoskie banki | 45.15 | 45.20 |
| Francuzkie banki | —.— | —.— |
| Szwajcarskie banki | 47.47.5 | 47.55 |
| **N. Waluty.** | | |
| Dukat cesarski | 5.67 | 5.69 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.52.5 | 9.54 |
| 20-markówka | 11.74 | 11.78 |
| Rossyjski półimperyał | —.— | —.— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 58.75 | 58 80 |
| Włoskie banknoty za 100 lir | 45.15 | 45 25 |
| Ruble | 1.27.25 | 1.27.50 |


**Przekazy na Warszawę, Berlin, Paryż, Londyn i t. d. wydają**

**SOKAL i LILIEN dom bankowy i kantor wymiany.**

Zlecenia z prowincyi wykonywamy odwrotną pocztą. 5

# Licytacye.

L. 809 (7278 3—3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, że celem zaspokojenia należących się Galic. zakładowi kredytowemu we Lwowie od Maryanny z Brodów Izakowej 6 rat po 5 zł. a. w. z pn. odbędzie się tutaj dnia 30 września 1897 i dnia 27 października 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 55 ks gr. gm. Pasieka Otfinowska objętej Maryanny z Brodów Izakowej własnej.
Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 11 lutego 1897.

L. 5256 (7214 3—3)
W dniach 30 września 1897 i 2 listopada 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod nr. 528 w Hruszowie w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazam hipotecznym 256 ks. gr. Hruszowa dłużnika Leizora Birnbauma własnej na zaspokojenie wierzytelności galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 50 zł.
Cena wywołania 110 zł.
Wadyum 10 zł. 10 ct.
Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Bliższe warunki do przejrzenia w tut. Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Artur Madeyski w Medenicach.
C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 15 czerwca 1897.

L. 4426 (7212 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Szymona Gnickiego 250 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w drodze podkupu przymusowa publiczna sprzedaż realności Chaima Brucknera (Schmila) objętej whl. 213 gm. Uście biskupie na jednym terminie dnia 30 września 1897 o godz. 10 rano.
Cena wywołania poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 272 zł. 50 ct.
Wadyum 65 zł.
Kuratorem nieznanych wierzycieli Benjamin Reiuer notaryusz w Mielnicy.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus registraturze.
Mielnica, 20 sierpnia 1897.

L. 3479 (7277 3—3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości w kwocie 48 zł. 73 ct. z większej 97 zł. z 5% od 1 maja 1897 i kosztami obecnie za niniejsze podanie w kwocie 8 zł. 26 ct. przyznanymi odbędzie się tutaj dnia 30 września i dnia 27 października 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności whl. 111, 149 i 248 gm. Gorzyce objętej Feliksa Życha własnej.
Cena wywołania:
Dla połowy realności lwh. 111 ks. gr. gm. Gorzyce 279 zł. 40 ct.
Dla połowy realności lwh. 149 ks. gr. gm. Gorzyce 220 zł. 50 ct.
Dla połowy realności lwh. 248 ks. gr gm. Gorzyce 260 zł.
Vadyum stosownie do powyższych realności 28 zł., 21 zł., 26 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 15 czerwca 1897.

L. 1482 (7285 3—3)
W c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie odbędzie się w dniu 28 września 1897 o godzinie 10 przed południem licytacya na dostawę drzewa opałowego, węgla brunatnego, desek jodłowych i dyli dębowych i smerekowych na rok 1898.
Bliższych wiadomości można zasięgnąć z ogłoszenia znajdującego się w c. k. Fabryce tytoniu w Zabłotowie, w c. k. ekonomacie krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, w magistracie miasta Stanisławowa, Kołomyi i Śniatyna jakoteż w urzędach gminnych w Zabłotowie Demyczu i Kosowie.
C. k. Fabryka Tytoniu.
Zabłotów, 25 sierpnia 1897.

L. 4682 (6850 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 50 zł. odbędzie się dnia 11 października 1897 i dnia 25 października 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 28 i 29 w Andrychowie położonej dłużnika Romana Dobrowolskiego własnych.
Cena wywołania 2000 zł. i 892 zł. 50 ct.
Wadyum 200 zł. i 90 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Grojecki.
Andrychów, 15 lipca 1897.

L. 1338 (7010 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 72 zł. z pn. na rzecz powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni sprzedaż 2/7 z 1/6 części posiadłości lwh. 11 gm. kat. Leksandrowa objętej dłużniczki Magdaleny Wójcickiej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 października względnie 12 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony tut. notaryusz Runge.
Cena wywołania 108 zł. 29 ct.
Wadyum wynosi 11 zł.
Wiśnicz, 7 sierpnia 1897.

L. 4716 (7279 3—3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Tarnowskiej kasy oszczędności w ilości 705 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 30 września 1897 i dnia 27 października 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 153 gminy Żabno objętej Jocheme Grossbard i Maryi Lehrhaupt własnej.
Cena wywołania 4500 zł.
Wadyum 450 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 30 czerwca 1897.

L. 4717 (7280 3—3)
Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia Tarnowskiej kasy oszczędności w ilości 1580 zł. 77 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 30 września i dnia 27 października 1897 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 149 gminy Żabno objętej Arona Maltera własnej.
Cena wywołania 5321 zł.
Wadyum 532 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.
Żabno, 30 czerwca 1897.

L. 8085 (7060 3—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Izraela Stadtfelda w kwocie 146 zł. 10 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 14 października 1897 i w dniu 25 listopada 1897 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż pretensyi 4539 zł. w. a. w stanie biernym realności objętej wyk. hip. l. 1 ks. gr. gm. Radziechów Abrahama Turteltauba względnie jego spadkobierców własnej pod poz. 2, 25 karty C. tegoż wykazu hip. na Ozyasza Sternberga zaintabulowanej.
Cena wywołania 4539 zł.
Wadyum 454 zł. a. w.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Alter w Radziechowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 20 lipca 1897.

L. 2379 (7251 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że wskutek zarządzenia instancyi spadkowej odbędzie się dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod lk. 85 położonej wyk. hip. 75 w księdze gruntowej gminy kat. Gawrzyłowa (powiat Dębicki) wedle poz. 1 lit. a i 3 karty własności do nieobjętej masy spadkowej ś. p. Michała Strzępka należącej w Sądzie tutejszym w biurze Nr. II. w jednym terminie a mianowicie dnia 10 sierpnia 1897 o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Prawa wierzycieli o ile wpis prawa zastawu dla swych wierzytelności na masie spadkowej ś. p. Michała Strzępka własnej nierozdzielnej części powyższej realności uzyskali zostają nienaruszone, skutkiem niniejszej sprzedaży.
Dębica, dnia 31 maja 1897.

L. 2113 (7262 3—3)
Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Maksyma Rewediuka w kwocie 94 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 15 wrześn a 1897 i 20 października 1897 o 10 godzinie rano licytacya posiadłości składającej się z 4/5 części ciał hipotecznych wyk. hip. l. 161 i 162 tudzież z 4/5 części z 1/4 części ciała hip. wyk. hip. l. 163 gm. Strymba spadkobierców Wasyla Łuciów własnej.
Nadwórna, 4 czerwca 1897.

L. 10252 (7177 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu, zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 8 zł. a. w. wraz z kosztami w kwotach 64 ct., 1 zł. 32 ct., 1 zł. 44 ct., 2 zł. 54 ct., 3 zł. 84 ct. a. w. tudzież kosztów egzekucyjnych odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż połowy I. ciała i II. ciała hip, whl. 44 ks. gr. gm. Poremba mała objętego wedle karty B. dłużnika Wojciecha Raczonia własnego w terminach mianowicie w dniu 24 września 1897 i w dniu 26 października 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 37 zł. 15 kr. a. w.
Wyciąg hipoteczny, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, 24 lipca 1897.

L. 8036 (7176 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. zawiadamia, że celem wydobycia pretensyi Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu 220 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż 3/4 części ciała hip. whl. 45 gm. Załubińcze Blimy i Mirli Grünn własnych w dniu 30 września 1897 i dnia 2 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum 37 zł. a. w. z pn.
Wyciąg hip, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip. i warunki licytacyjne mogą być w tut. Registraturze przejrzane.
Nowy Sącz, 27 lipca 1897.

L. 45436 (7284 3—3)
Celem nadania robót drukarskich dla c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie na przeciąg lat trzech, począwszy od 1 stycznia 1898 aż do 31 grudnia 1900 rozpisuje się niniejszem termin do wniesienia dotyczących ofert.
Poszczególne rodzaje robót drukarskich mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel między godz. 12 a 1 w południe w oddziale rachunkowym c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów, który udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień co do ilości i sposobu dostawy robót, składania rachunków i t. d., jakoteż dostarczy bezpłatnie formularzy cennika.
Uwzględnione będą jedynie oferty przedsiębiorców miejscowych.
Nadmienia się, że o przyjęciu ofert rozstrzyga ostatecznie c. k. Ministerstwo handlu w Wiedniu i że wniesione oferty aż do nadejścia ostatecznej decyzyi tegoż oferentów obowiązują.
Oferty należycie ostemplowane, zapieczętowane i zaopatrzone w wadyum w kwocie 200 zł. należy wnieść najdalej do 30 września do godz. 12 w południe do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
We Lwowie, 30 sierpnia 1897.

L. 14295 (7286 3—3)
SPROSTOWANIE.
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu prostuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Aleksandrowi Nałęcz Kęszyckiemu o zapłacenie trzech rat po 2310 zł. w. a. z pn. uchwałę z dnia 31 lipca 1897 l. 12190, którą rozpisano przymusową publiczną licytacyę należących do dłużnika Aleksandra Nałęcz Kęszyckiego dóbr Dźwinogród i Latkowce lwh. 381 i 427 objętych w ten sposób, że czas zapadłości 30 raty przypada na dzień 1 marca 1896, a nie na dzień 1 maja 1896.
Tarnopol, 4 września 1897.

L. 13159 (7245 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości celem zaspokojenia:
a) 21 raty z 1 kwietnia 1895 w kwocie 25 zł. 8% zwłoki od 1 kwietnia 1895.
b) 22 raty z 1 października 1895 w kwocie 25 zł. 8% zwłoki od 1 października 1895.
c) 23 raty z 1 kwietnia 1896 w kwocie 25 zł. 8% zwłoki od 1 kwietnia 1896.
d) 24 raty z 1 października 1896 w kwocie 25 zł. 8% zwłoki od 1 kwietnia 1896 przymusową sprzedaż realności pod nr. 32 w Zalesiu położonej wedle whl. 224 gminy Zalesie Wojciecha Smolińskiego syna Kaspra własnej w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w dniu 8 października 1897 i w dniu 11 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym, za cenę wywołania 1400 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie nie niżej jednak 1/3 części
Poręczne wywołania 10% ceny wywołania t. j. suma 140 zł.
Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Mittelman w Złoczowie.
Z c. k. Sądu powiatowego miej. del.
Złoczów, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 2834 (7206 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach przeciw Józefowi Garżelowi odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie miej. deleg. dnia 11 października i 12 listopada 1897 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 230 gm. kat. Choczenia.
Cena szacunkowa wynosi 1019 zł. 70 ct.
Wadyum 102 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Biegański w Wadowicach
Wadowice, 5 lipca 1897.

L. 4485 (7255 2—3)
Zawiadamia się, że na zaspokojenie wierzytelności Szulima Sobli w kwocie 42 zł. 48 ct. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 12 października i 16 listopada 1897 o godz. 10 rano sprzedaż realności wyk. hip. l. 175 ks. gr. gm. Trościaniec objętej Tymka Huńkało tudzież realności wyk. hip. l. 379 ks. gr. gm. Trościaniec objętej Stacha Olearnika własnej.
Cena wywołania wynosi kwotę 320 zł. wal. austr.
Wadyum 32 zł.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć można.
C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 30 czerwca 1897.

L. 3468 (7194 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach przeciw Marcelemu Stesłowiczowi pto 110 zł. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności whl. 400 ks. gr. gm. Wiśniowczyk objętej Marcelego Stesłowicza własnej w dniach 13 października i 12 listopada 1897 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.
Cena wywołania 3300 zł. a. w.
Wadyum 330 zł. a. w.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.
Wiśniowczyk, 19 sierpnia 1897.

L. 6828 (7248 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Lipy Aschkanazy sum 60 zł., 150 zł. i 200 zł. w a. z pn. licytacyę realności Nachmana Kohl własnej wyk. hip. 369 i 370 gm. Bóbrka objętych na dzień 14 października 1897 i na dzień 18 listopada 1897 zawsze o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie.
Cena wywołania 328 zł. w. a.
Wadyum 32 zł. 80 ct. w. a.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Robert Adamski.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 30 czerwca 1897.

L. 4497 (7257 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Michała Tyliszczaka przeciw Mikołajowi Hrabczakowi pto 884 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 14 października 1897 i dnia 15 listopada 1897 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 181 w Jastrzębiku położonej.
Cena szacunkowa wynosi 1608 zł. 40 ct.
Wadyum 161 zł.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Arlet.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 10 lipca 1897.

L. 5188 (7338 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Józefa Jureckiego w kwocie 200 zł z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości obj. wyk. hip. l. 59 i 1504 ks. gr. gm. Stary Sącz objętej w dniu 28 września 1897 i w dniu 26 października 1897 o godz. 10 rano.
Cena wywołania pierwszej 1000 zł., drugiej 900 zł. w. a.
Wadyum 250 zł., drugiej 225 zł. w. a.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Stary Sącz, 3 sierpnia 1897.

L. 7438 (7247 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 14 rat po 16 zł. 25 ct. i 165 zł. 45 zł. z pn. licytacyę realności nieobjętej masy spadkowej Dorki Klimków, Markusa Warm, nieletnich Michała i Zofii Legendziewicz własnej wyk. hip. 91 gm. Hryniów objętej na dzień 14 października 1897 i na dzień 18 listopada 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze tutejszego sądu.

Cena wywołania 744 zł. w. a.

Wadyum 75 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 20 lipca 1897.

L. 3110 (7355 1—3)

Sąd powiatowy w Ciężkowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie w kwocie 533 zł. 35 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie licytacya realności wyk. hip. 102 ks. gr. gm. Zborowice objętej dłużnika Markusa Hirscha własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 30 września 1897 i w dniu 28 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1904 zł.

Wadyum wynosi 191 zł.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby uzyskali prawa zastawu na pomienionej realności po dniu 23 czerwca 1897 ustanawia się kuratorem pana Władysława Bahra z Ciężkowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 20 sierpnia 1897.

L. 7010 (7342 1—3)

W dniach 12 października i 12 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 246, 4/12 lwh. 253, 2/16 lwh. 254 i 1/2 lwh. 255 Michała Swierkosza własnej realności lwh. 827, 1/2 lwh. 831, 8/24 lwh. 832, 8/24 lwh. 833, 1/5 lwh. 835, 46/240 lwh. 836 i 1/2 lwh. 838 Wojciecha Swierkosza własnej i realności lwh. 41, 3/6 lwh. 645 Wincentego Rusina własnej wszystkich w Stryszowie położonych na wydobycie wierzytelności Karoliny Haas w kwocie 132 zł. 55 ct.

Cena wywołania pierwszej realności 816 zł. 33 ct., drugiej 1049 zł. 12 ct. a trzeciej 1446 zł

Wadyum przy pierwszej 81 zł. 63 ct. przy drugiej 104 zł. 91 ct., pzy trzeciej 144 zł. 60 ct.

Przy pierwszym terminie nabyć można te realności za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim i poniżej takowej.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, 19 marca 1897.

L. 5381 (7065 1—2)

Bei den nachstehend genannten Militär-Sanitäts-Anstalten werden zu den weiters bezeichneten Terminen folgende Sicherstellungs-Verhandlungen stattfinden u. zwar:

A) Die Sicherstellung der traiteurmässigen Verköstigung:

beim Truppen-Spital in Czerniowitz am 23 September 1897,
beim Truppen-Spital in Kolomea am 24 September 1897,
beim Truppen-Spital in Stanislau am 30 September 1897,
beim Truppen-Spital in Złoczów am 5 October 1897,
beim Marodehause (Truppen-Spital) Trembowla am 13 October 1897.

B) Die Sicherstellung der Lieferung von Victualien und Getränken für die Verköstigung in eigener Regie:

beim Truppen-Spitale in Brzeżany am 15 October 1897.

C) Die Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der Spital und Krankenwäsche:

beim Garnisons-Spitale Nr. 14 in Lemberg am 21 September 1897,
beim Truppen-Spitale in Czernowitz am 23 September 1897,
beim Truppen-Spitale in Kolomea am 24 September 1897,
beim Truppen-Spitale in Stanislau am 30 September 1897,
beim Truppen-Spitale in Tarnopol am 1 October 1897,
beim Truppen-Spitale in Złoczów am 5 October 1897,
beim Truppen-Spitale in Żółkiew am 7 October 1897,
beim Marodehause (Truppen-Spitale) Trembowla am 13 October 1897,
beim Truppen-Spitale in Brzeżany am 15 October 1897.

Beginn der Verhandlung allerorts um 10 Uhr Vormittags.

Offerte und Vadien haben genau zu den angegebenen Terminen bei den obigen Anstalten einzulangen.

Der Ausschreibung liegt das mit 1 Jänner 1897 in Kraft getretene Reglement für den Sanitäts-Dienst des k. und k. Heeres II. Theil zu Grunde.

Die näheren Bedingungen können den, bei den vorgenannten Anstalten und bei der Intendanz des 11 Corps erliegenden Bedingnisheften, dann der bei allen Militär-Spitälern, dann bei den in Betracht kommenden Militär-Stations-Commanden, Bezirkshauptmannschaften und Gemeindeämtern affichirten vollinhaltlichen Kundmachungen, welche auch in der Gazeta Lwowska, Gazeta Narodowa, Czernowitzer Zeitung und Bukowiner Nachrichten verlautbart wurden, entnommen werden.

Lemberg, am 26 August 1897.

Von der Intendanz des k. und k. 11 Corps.

# Upadłości.

L. 11213 (7234 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieprotokołowanego kupca Bronisława Kaspra w Nisku, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Wincentego Kulawskiego c. k. Radcę sądu krajowego w Nisku, a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Dundaczka adwokata w Nisku.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 17 września 1897 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 2 listopada 1897 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkurs, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 30 listopada 1897 o godzinie 10 rano w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzyceli, który dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Nisku lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Nisku zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zo stałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 2 września 1897.

# Konkursa.

L. 1550 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Dyrektora 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej i połączonej z nią 4-klasowej pospolitej im. ks. Skargi w Jarosławiu z płacą roczną w kwocie 800 zł. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. Dyrektora względnie dyrektorki 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej i połączonej z nią 4-klasowej szkoły pospolitej im św. Jadwigi w Jarosławiu z roczną płacą w kwocie 800 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. Dwie posady nauczycieli szkoły wydziałowej męskiej im. ks. Skargi w Jarosławiu.

4. Trzy posady nauczycielek szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Jadwigi w Jarosławiu.

5. Ewentualnie na posady nauczycielskie inne przy szkołach pospolitych w Jarosławiu gdyby się takowe z powodu stałego obsadzenia posad przy szkołach wydziałowych opróżnić miały.

Do posad nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych przywiązana jest płaca w kwocie rocznej 800 zł. i dodatek na pomieszkanie 80 zł., do posad nauczycieli i nauczycielek starszych w szkołach pospolitych płaca w kwocie 700 zł. i dodatek na pomieszkanie w kwocie 70 zł., a do posad nauczycieli młodszych przy szkołach pospolitych płaca w kwocie 420 zł. i dodatek na pomieszkanie w kwocie 42 zł.

Od kompetentów o posady dyrektora lub dyrektorki i nauczycieli, tudzież nauczycielek obu szkół wydziałowych wymaga się kwalifikacya do szkół wydziałowych, a nadto od kompetenta na posadę nauczyciela szkoły wydziałowej posiadającego patent z grupy I., także kwalifikacyi do udzielania nauki języka ruskiego.

Od kompetentów ubiegających się o posady przy szkołach pospolitych wymaga się patentu kwalifikacyjnego do szkół pospolitych.

Prawo prezentowania nauczycieli szkół wydziałowych i połączonych z niemi pospolitych służy Radzie miejskiej w Jarosławiu, w innych zaś szkołach pospolitych w myśl art 2 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 Wysokiej c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Kompetenci (kompetentki) ubiegający się o powyżej wymienione posady mają wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu w nieprzekraczalnym terminie do 15 października 1897.

Podania spóźnione lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Jarosław, dnia 28 sierpnia 1897.

L. 1538 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu ogłasza niniejsaem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycieli religii obrządku rzymsko katolickiego:

1. Przy szkole wydziałowej męskiej i połączonej z nią 4-klasowej pospolitej im. ks. Skargi w Jarosławiu.

2. Przy szkole pospolitej 4-klas. męskiej im. Konarskiego w Jarosławiu z obowiązkiem udzielania nauki religii w innych szkołach pospolitych w Jarosławiu w ogólnym wymiarze czasu określonym w §. 1 ust. kraj. z dnia 1 grudnia 1889 (Dz. ust. kraj. Nr. 71).

Do posady nauczyciela religii przy szkole wydziałowej przywiązaną jest płaca w rocznej kwocie 800 zł., tudzież dodatek na pomieszkanie w kwocie 80 zł.; zaś do posady nauczyciela religii w szkołach pospolitych przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 700 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 70 zł.

Chcący ubiegać się o jednę z tych posad, kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu w terminie do 6 tygodni licząc od dnia pierwszego ogłoszenia tego konkursu w dzienniku urzędowym c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Jarosław, dnia 28 sierpnia 1897.

L. 1110 (1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Samborze ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę dyrektora szkoły wydziałowej męskiej w Samborze z kwalifikacyą do szkół wydziałowych. Z posadą tą połączona jest płaca roczna 800 zł., dodatek na kierownictwo 200 zł. i relutum na mieszkanie w rocznej kwocie 250 zł. w. a.

2. Na posady dwóch rzeczywistych nauczycieli przy szkole wydziałowej męskiej w Samborze z kwalifikacyą dla szkół wydziałowych z I. i III. grupy. Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca 800 zł. i 10 prc. dodatek na pomieszkanie.

3. Na posady dwóch nauczycieli starszych przy 4-klasowej szkole pospolitej połączonej z wydziałową męską w Samborze z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do końca października 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Samborze, dnia 24 sierpnia 1897.

L. 1611 (1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich z terminem do dnia 20 października 1897:

I. Jedna posada starszego nauczyciela przy szkole 5-klasowej w Przemyślanach z płacą IV. klasy art. 11. ustawy z dnia 5 maja 1896 lit. A ewentualnie B. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie. Pierwszeństwo będą mieli nauczyciele z egzaminem wydziałowym z przedmiotów grupy II. lub III.

II. a) Po jednej posadzie młodszych nauczycieli przy szkołach dwuklasowych w Dunajowie i Swirzu z płacą 400 zł. i dodatkiem 10 prc. na pomieszkanie.

b) Jedna posada kierującego nauczyciela przy szkole 2-klasowej w Kurowicach z płacą 350 zł. i dodatkiem za kierownictwo 50 zł.

c) Po jednej posadzie nauczycieli młodszych przy szkołach dwu-klasowych w Hanaczowie, Janczynie, Kurowicach, Laszkach królewskich, Słowicie, Zadwórzu i Zamościu z płaca po 300 zł

III. Przy szkołach jedno-klasowych z płacą po 350 zł.

1. Dobrzanicy, 2. Łahodowie, 3. Ładańcach, 4. Niedzieliskach, 5. Nowosiółce, 6. Ostałowicach, 7. Peczeni, 8. Podusowie, 9. Poluchowie wielk., 10. Rozworzanach, 11. Sołowej, 12. Tucznem, 13. Turkocinie, 14. Wojciechowicach, 15. Wyżnianach, i 16. Zeniowie.

Do posad samoistnych przywiązany jest użytek ogrodu i 1-go morga pola ornego, tudzież pomieszkanie w budynku szkolnym.

W szkołach: w Dunajowie, Swirzu, Przemyślanach, Hanaczowie, Wyżnianach i Zeniowie jest wykładowy język polski, w innych ruski.

Kandydaci (tki) ubiegający się o powyższe posady, mają wnosić podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach.

W Przemyślanach, 31 sierpnia 1897.

L. 1113 (2—2)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1) na posadę nauczyciela religii rzym. kat. przy szkole wydziałowej męskiej im. Mickiewicza z obowiązkiem udzielania tego przedmiotu także w szkole 4-klasowej męskiej im. Czackiego w Stanisławowie z płacą 880 zł. w. a.

2) Na posadę nauczycieli religii rzym. kat. i grecko kat. przy II. szkole 6-klas. żeńskiej im. kr. Zofii z obowiązkiem udzielania tego przedmiotu także w III. szkole 4-klasowej żeńskiej im. Klementyny Hofmanowej w Stanisławowie z płacą po 770 zł. w. a.

O posady pod 1 i 2 ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani.

3) Na posadę nauczyciela religii wyznania mojżeszowego przy szkole 5-klasowej męskiej w Haliczu z obowiązkiem udzielania tego przedmiotu także w szkole 4 klasowej żeńskiej z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie. O posadę tę starać się mogą kandydaci z egzaminem rabinackim lub kwalifikacyą na nauczycieli szkół ludowych pospolitych z uzdolnieniem do nauczania religii mojżeszowej.

4) Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4-klasowej mięszanej z dopełniającym kursem rolniczym w Maryampolu z płacą 450 zł. w. a. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

6) Na posadę młodszego nauczyciela (ki) przy wymienionej pod 4 szkole z płacą 440 zł. w. a.

6) Na posady kierujących nauczycieli przy szkołach 2-klasowych mięszanych a) w Delejowie, b) w Radczy z płacą po 350 złr. z dodatkiem za kierownictwo po 50 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym.

7) Na posady młodszych nauczycieli (ek) przy 2-klasowych szkołach mięszanych z płacą po 330 zł. a) w Delejowie, b) Medusze, c) Opryszowcach, d) Pobereżu, e) Wołczyńcu, f) Zagwoździu.

Do posad pod c) e) i f) jest przywiązany nadto dodatek miejscowy po 50 zł. niewliczalny do emerytury.

8) Na posady przy szkołach 1-klasowych mieszanych z płacą po 350 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym: 1. w Bratkowcach, 2. Bryniu, 3. Chryplinie, 4. Chomiakowie, 5. Chorostkowie, 6. Ciężowie, 7. Dobrowlanach, 8. Hanusowcach, 9. Jamnicy męskiej, 10. Kozinie, 11. Krymidowie, 12. w Kryłosie, 13. Kołodziejowie, 14. Kołodziejówce, 15. Kończakach starych, 16. Kończakach nowych, 17. Międzyhorcach, 18. Majdanie, 19. Łanach, 20. Ostrowie, 21. Pacykowie, 22 Sielcu, 23. Sapahowie, 24. Tumirzu, 25. Uzinie, 26. Wodnikach, 27. Zabereżu.

Kompetenci (kompetentki) winni wnieść należycie udokumentowane podania, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, wykaz służbowy i wymiar wkładki emerytalnej za pośrednictwem swych władz do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 20 października b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Stanisławowie, d. 24 sierpnia 1897.

L. 1925 (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Husiatynie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na dwie posady nauczycieli starszych pięcioklasowej szkoły męskiej w Husiatynie z płacą roczną po 450 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie, ewentualnie na jedną posadę nauczyciela młodszego z płacą roczną 400 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Na posadę nauczycielki kierującej pięcioklasowej szkoły żeńskiej w Husiatynie z płacą roczną 450 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. rocznie i 200 zł. rocznie relutum na pomieszkanie.

III. Na dwie posady nauczycielek starszych pięcioklasowej szkoły żeńskiej w Husiatynie z płacą roczną po 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie. Przy obydwu szkołach językiem wykładowym jest język polski.

O posady ad I. i III. ubiegać się mogą kandydaci i kandydatki, posiadający kwalifikacyę do szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim i uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego, pierwszeństwo jednak mieć będą kandydaci i kandydatki, posiadający egzamina wydziałowe z przedmiotów grupy I. II. lub III. co do posad ad III. także kandydatki, które ukończyły kurs robót przy szkole wydziałowej we Lwowie, Krakowie lub u P. P. Benedyktynek w Przemyślu;

O posadę ad II. mogą się ubiegać tylko kandydatki, posiadające egzamin wydziałowy z którejkolwiek bądź grupy.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie do dnia 20 października b. r.

Husiatyn, dnia 25 sierpnia 1897.

---

L. 2060 (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy szkole 6-klasowej męskiej i przy szkole 6-klasowej żeńskiej w Kałuszu posada nauczyciela młodszego i nauczycielki młodszej z płacą po 400 zł. i 40 prc. dodatku na mieszkanie.

2. Przy szkołach dwuklasowych w Podmichalu i Tomaszowcach po jednej posadzie nauczycieli (lek) młodszych z płacą po 300 zł.

3. Przy szkołach jednoklasowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a) Dołhej wojniłowskiej na obszarze dworskim, b) Bereźnicy szlacheckiej, c) Kamieniu, d) Kopankach, f) Mysłowie, g) Niebyłowie, h) Petrance, j) Podhorkach, k) Przewoźcu, l) Sliwkach, m) Słobodzie niebyłowskiej, n) Uhrynowie średnim, o) Wierzchni, p) Zawoju, r) Rypiance.

Językiem wykładowym w szkołach pod 1. i 3. jest polski, we wszystkich innych ruski.

Termin wnoszenia podań do dnia 10 pazdziernika 1897.

Kałusz, dnia 28 sierpnia 1897.

## Wyroki prasowe.

L. 21360 (7366)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 35 czasopisma „Monitor“ z dnia 5 września 1897 pod napisem: „Apel do sumienia“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 września 1897.

---

L. 21332 (7365)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na podstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czysłi 190 czasopysy „Hałyczanyn“ z dnia 4 weresnia 1897 pid napysom: „Protekcya Ex- Ministra“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 zak. kar. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozpostrenenie toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 8 weresnia 1897.

## Kuratele.

L. 3838 (7152 2—3)

Mikołaj Dudczak z Jezupola został oddany pod kuratelę z powodu umysłowej słabości. Jego kuratorem jest Andrij Sokołyk z Jezupola.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, 23 kwietnia 1895.

---

L. 4824 (7129 2—3)

Teofilę Hryciów z Wierzchniakowiec uznano umysłowo chorą, Wojtka Palija ustanowiono kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 12 kwietnia 1897.

---

L. 5426 (7218 2—3)

Jan Pasiecznik z Popowiec uznany umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiony Józef Pasiecznik z Popowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 10 sierpnia 1897.

---

L. 13383 (7179 2—3)

Artur Eberle ze Stanisławowa uznany za głupowatego, kuratorem jego jest Adam Koppel

C. k. Sąd pow. m. d.

Stanisławów, 15 czerwca 1897.

---

L. 6345 (7196 2—3)

Wasyla Chayka z Balicz podróżnych uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jacia Rysyna z Balicz podróżnych.

C. k. Sąd powiatowy.

Zurawno, dnia 3 lipca 1897.

---

L. 6135 (7303 2—3)

Grzegorz Szewc rolnik z Pruchnika wsi uznany został marnotrawcą.

Kuratorem tegoż Adam Kędzior tamże.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 20 sierpnia 1897.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 9728 (7330 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Mądrego, że Markus Eichen przeciw niemu skargę o 3 zł. 70 ct wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora adw. dr. Brandta w Mielcu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 września 1897 o godzinie 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 16 sierpnia 1897.

---

L. 2228 (7331 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sztabę, że Jędrzej i Agnieszka małżonkowie Sikorowie z Rudnika wnieśli przeciw niemu pozew sumaryczny de praes 9 marca 1897 l. 2228 o zapłatę kwoty 100 zł. w. a. z pn., że termin do rozprawy na 21 września 1897 wyznaczono, a kuratorem dlań p. Stefana Pomiankowskiego w Nisku ustanowiono.

Wzywa się go, by kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 15 marca 1897.

---

L. 13804 (7227 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że notaryusz Marceli Gorączko ma urzędowanie swoje w Krościenku zaprzestać z dniem 14 września 1897 a urząd Notaryusza w Oświęcimiu objąć z dniem 15 września 1897.

Kraków, 31 sierpnia 1897.

---

L. 11336 (7265 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Strynadiukowi Oleksy, że dnia 14 sierpnia 1897 Abraham Blecher wniósł pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 50 zł. w. a. na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 14 września 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego Nykołę Stefanka z Luczy kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanywionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczeniżyn, dnia 14 sierpnia 1897.

---

L. 4840 (7357 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Brandysa ze Spytkowic, że z powodu wniesionej przeciw niemu i spóln. przez Stowarzyszenie pożyczkowe „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie skargi de pr. 30 kwietnia 1897 l. 2564 o zapłacenie 50 zł. z pn., na którą wyznaczony jest w tutejszym sądzie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 września 1897 ustanowiony został dla niego kuratorem ad actum Wojciech Szpak, wójt ze Spytkowic.

Zarazem wzywa się Jana Brandysa, aby rzeczonemu kuratorowi udzielił ze swojej strony dowodów albo też innego pełnomocnika tutejszemu Sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 31 lipca 1897.

---

L. 6520 (7081 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Głoda, że Karolina Głód wniosła pozew przeciw niemu pod dniem 25 czerwca 1897 l. 5520 o zapłatę sumy 30 zł. w. a. w skutek którego to pozwu termin do rozprawy na dzień 24 września 1897 na 9 rano wyznaczono i że do zastępywania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Piotra Chłopa i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa się Antoniego Głoda, by ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 13 lipca 1897.

---

L. 5371. (7054 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mościskach wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Ireny Truchan w Hańkowicach 27 lutego 1895 zmarłej, aby w przeciągu jednego roku zgłosili się w tutejszym sądzie i wykazali prawa do tego spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie ten spadek zapisobiercy Józefowi Wiczykowi przyznanym, względnie jako dobro bezdziedziczene Wysokiemu Skarbowi Państwa wydanym.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, dnia 15 lipca 1897.

---

L. 10205. (7050 3—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Złoczowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Eissiga Wasser, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 30 kwietnia 1897 l. 1594, dalszych uchwał wydać się mających w sprawie egzekucyjnej firmy Z. Silberstein synowie przeciw Eisigowi Wasser pto 114 zł. 46 ct. a. w. zpn. kurator dlań w osobie adw. dr. Mittelmanna w Złoczowie ustanowiony został, któremu przeznaczoną dlań uchwałę doręczono.

Złoczów, 10 sierpnia 1897.

---

L. 8148 (7105 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Korna, iż przeciw niemu wniósł dr. Joachim Blumenfeld dnia 8 sierpnia 1897 l. 8148 prośbę o dozwolenie tymczasowych kroków egzekucyjnych na zabezpieczenie pretensyi w kwocie 8998 zł. i że w skutek tej prośby dla niego kuratora w osobie p. adwok. dr. Bogdani w Żywcu ustanowiony został, któremu dalsze środki do obrony podać, ewentualnie innego pełnomocnika ustanowić ma, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 8 sierpnia 1897.

# Doniesienia prywatne.


**K. k. Staatsbahn-Direction in Stanislau.**

Zl. 42130/97

## Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für das Jahr 1898 im Offertwege vergeben und zwar:

| | | |
|---|---|---|
| 105.000 | kg. | gusseiserne Bremsklötze |
| 41.600 | „ | Lagergehaüse nach Model gegossen |
| 31 400 | „ | Eisenabgüsse, |
| 900 | „ | Kupferblech 0.5—10 m/m stark, |
| 2 800 | „ | Kupf rstutzen für Siederohre, |
| 4 800 | „ | Kupfer Rohre gezogene, |
| 4.100 | „ | Kupferstangen, |
| 700 | „ | Kupferdrath, |
| 4.000 | „ | Bancazinn (Straits), |
| 8.200 | „ | Bancazinn mit Lammzeichen, |

Die der Lieferungen-Ausführung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speciellen Lieferungsbedingnisse dann die Offertformularien, welche zur Verfassung der Offerte benützt werden müssen und welche die näheren Angaben über Bedarfsmengen und Dimensionen enthalten, können bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahn-Direction eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden.

Die Preise sind franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Für Zinn- und Kupferwaaren sind fixe Zuschläge zu einem variablen Grundpreise zu offeriren über dessen Aufstellung das bezügliche Offertsformulare näheren Aufschluss gibt.

Die Offerte sind sammt den etwaigen Beilagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Eisenabgüssen, dann Zinn und Kupfermaterialien“ bei der unterzeichneten k. k. Staatsbahn-Direction längstens 1 October l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 2 October l. J. um 1 Uhr Nachmittags stattfindenden commissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Stanislau, an 10 September 1897.

**K. k. Staatsbahn-Direction Stanislau.**

**C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.**

## Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów potrzebnych w roku 1898 nastąpi w drodze rozprawy ofertowej a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| 105.000 | kg. | klocków hamulcowych z lanego żelaza, |
| 41.600 | „ | łożysk wozowych z lanego żelaza, |
| 31.400 | „ | odlewów z żelaza, |
| 900 | „ | blachy miedzianej od 0 5—10 m/m, |
| 2 800 | „ | nasad miedzianych dla rur płomiennych, |
| 4.800 | „ | ciągniętych rur miedzianych, |
| 4.100 | „ | sztab miedzianych, |
| 700 | „ | drutu miedzianego, |
| 4.000 | „ | cyny (Straits), |
| 8.200 | „ | cyny z znakiem baranka. |

Bliższe szczegóły dotyczące ilości i wymiaru pomienionych materyałów można powziąć z formularzy do wnoszenia ofert przeznaczonych, tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy przeglądnąć można u podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Za przesłaniem porta powyższe warunki jak niemniej formularze ofertowe prosącym nadesłane będą.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę odlewow z żelaza, cyny i miedzi“ należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie najpóźniej do 1 października b. r. do 12 godziny w południe.

Każdy arkusz oferty, jakoteż jej załączników ostemplować należy znaczkiem stemplowym na 50 ct. a. w.

Ceny mają być podane franko, jedna ze stacyi c. k. austryackich kolei państwowych włącznie z opakowaniem.

Na cynę i miedź należy oferować stały dodatek do zmiennej ceny wedle kursu londyńskiego, dotyczące bliższe wyjaśnienie podaje formularz ofertowy.

Każdemu oferentowi przysługa prawo być obecnym przy komisyjnem roztwarciu ofert, które nastąpi dnia 2 października b. r. o godzinie 9 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej, zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość oferowanego materyału tylko na część tegoż.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej wymienionego terminu, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą wcale uwzględnione.

W Stanisławowie, 10 września 1897.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.**

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

**Dobromilski** Sąd powiatowy przyjmie zaraz rutynowanego pisarza. Wynagrodzenie do 25 zł. miesięcznie. Nadesłać odpisy świadectw. 7281

**2 pokoje** z przedpokojem przy ulicy Gołębicj l 11 A. 1192

**Kupuję** leszczynę od 5 ctm. grubości. Zgłoszenia Stanisław Snieszko, Lubella per Dobrosin. 1202

**Ukończony** dublańczyk z egzaminami poszukuje posady gorzelnika, posiada praktykę dwunastoletnią przy gorzelniach galicyjskich. Wiadomość w Administracyi.

**Fortepian** sześć i pół oktaw, długi, dobry do początkowej nauki, do sprzedania, ulica Mochnackiego 26, parter, drzwi 9 przy schodach.

**Realność** przy ulicy Długosza l. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże.

**Wanny**

długie po zł. 15.— i 16.—, nasiadowe po zł. 6.— i 7.50, klozety pokojowe po zł. 8.50, 17.— i 30.—

poleca 1136

**Piotr Chrząstowski**

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**FUMIGATEUR D'ESPIC** przeciw **ASTMIE** i **KATAROM** 728

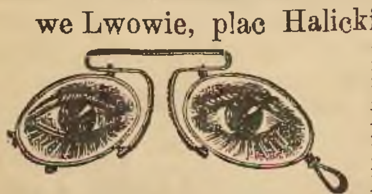
Wgłówn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 ul. St-Lazare

Najtańszy skład towarów

**optycznych i mechanicznych**

**B. KOPERNICKIEGO**

we Lwowie, plac Halicki liczba 1



poleca po cenach najtańszych okulary, ćwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze mikroskopy, lupy kompasy, taśmy miernicze, raiscaigi i t. p. Urządzenie dzwonsów elektrycznych. Zamówienia z prowincyi załatwia punktualnie odwrotną pocztą Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 1181

Niezawodny środek przeciw śniedzi na pszenicy!

**Kamień siny**

(siarczan miedzi)

jakoteż

**gotową bajcę Dupuya**

w pakietach z przepisem użycia.

**Trucizne niezawodną**

na myszy polne, krety itp.

**Cebulę morską**

całą, krajaną i przyrządzoną w puszkach z przepisem użycia.

**Oliwę do maszyn**

itp. itp. poleca 953

**Alojzy Hübner**

**Lwów, Rynek l. 38.**


L. 41549 (7307)

## Ogłoszenie.

Rada miasta Krakowa ogłasza niniejszem konkurs na plany Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, które postanowiła zbudować ku pamięci 50-letnich rządów Cesarza Franciszka Józefa.

Ogólne warunki konkursu są następujące:

1. Do konkursu dopuszcza się jedynie polskich architektów, w kraju lub zagranicą przebywających.

2. Konkurs jest dwustopniowym. Do konkursu I. stopnia mają być przedstawione tylko szkice budowy w podziałce 1 : 200, do konknrsu II-go stopnia, czyli ściślejszego zupełne projekta w podziałce 1 : 100.

3) Na konkursie I. stopnia przyzna się autorom, trzech względnie najlepszych szkiców, nagrody w kwotach 600, 500 i 400 zł. Architekci, którzy otrzymali nagrodę, zostaną przez sąd konkursowy dopuszczeni do konkursu ściślejszego, na którym przyznane będą trzy równe nagrody po 1000 zł.

4. Z trzech przedstawionyah projektów na konkursie ściślejszym, jury wybierze jeden, który uważać będzie za najlepszy, a jeżeli uzna takowy za odpowiedni do wykonania, poleci jego autora Radzie miasta, jako wykonawcę projektu.

5. Koszta budowy nie powinny przekraczać 250 000 zł.

6) Szkice na I. konkurs mają być opatrzone tylko godłami; nazwiska autorów znajdować się mają w osobnych kopertach zapieczętowanych, które do przesyłki dołączyć należy.

7. Termin nadsyłania szkiców wyznacza się do dnia 15 grudnia 1897 r. godziny 12 w południe. Szkice adresowane być mają do Urzędu budownictwa miejskiego w Krakowie, który na żądanie dostarezy zgłaszającym się architektom programu budowy, szczegółowych warunków konkursu, planów sytuacyjnych i innych dat technicznych.

8. Do składu jury zaprosiła Rada miejska WW. PP. Dziekońskiego Józefa z Warszawy, Hochbergera Juliusza ze Lwowa, Niedzielskiego Juliana z Wiednia, Rottera Jana z Krakowa, Sarego Józefa z Krakowa, Stryjeńskiego Tadeusza z Krakowa, Wdowiszewskiego Jana z Krakowa.

Kraków, dnia 1 września 1897.

Prezydent miasta
J. Friedlein.


**2000 pokoi Tapet**

na składzie, taniej jak wszędzie

**Story płócienkowe na wałkach samoczynnych,** 975

PP. Przedsiębiorcom i Budowniczym znaczny rabat, poleca magazyn

**A. Krzysztofowicza**

**Lwów, plac Halicki 2.**

**Winogrona wyborne**

i trwałe tak do kuracyi jakoteż deserowe 4½ klg. franko zł. 2.20 do 2.50. 1139

Odbiorcom 25—50 klgr. koleją liczy się odpowiednio taniej.

**Tomasz Gurowicz**

**Budapeszt IV, Bastya-utcza 20**

**MASĆ NASKÓRNA MOULIN**



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze,, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słojk 2½ franków we Francyi w Paryzu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand

We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego. — W Krakowie waptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 727


**K. k. priv. allg. österr.**

## Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am 6 September 1897 stattgefundenen neunundvierzigsten **Verlosung** der 3% **Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889** der k. k priv. allgemeinen österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

**In der Gewinnstziehung:**

Serie 6258 Nr. 14 mit dem Treffer von fl. 50.000
„ 6818 „ 29 „ „ „ „ „ 2.000
„ 4776 „ 22 „ „ „ „ „ 1.000
„ 5944 „ 29 „ „ „ „ „ 1.000

| | |
|---|---|
| Serie 911 Nummer 12, | Serie 2900 Nummer 39 |
| Serie 1406 Nummer 27, | Serie 2908 Nummer 40 |
| Serie 1500 Nummer 12, | Serie 4499 Nummer 36 |
| Serie 2681 Nummer 03, | Serie 4583 Nummer 22 |
| Serie 2832 Nummer 05, | Serie 7562 Nummer 13 |

mit dem Treffer von je fl. 200.

**In der Tilgungsziehung:**

| | |
|---|---|
| Serie 678 Nr. 1—50, | Ser. 4001 Nr. 1—50, |
| Serie 1678 Nr. 1 50, | Ser. 5948 Nr. 1—50. |
| Serie 2952 Nr. 1—50, | Ser. 6627 Nr. 1—50, |
| Serie 3527 Nr. 1—50, | Ser. 7573 Nr. 1—50, |

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1en Februar 1898 an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

**Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.**

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Diejenigen Gewinnstscheine, auf welche in sämmtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je Zehn Gulden ö. W. eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am 5 Jänner 1898 statt. 1198

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende **fällige** Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

| | |
|---|---|
| Serie 1605 Nummer 09 | Serie 5320 Nummer 46 |
| Serie 2089 Nummer 50 | Serie 5402 Nummer 16 |
| Serie 2214 Nummer 46 | Serie 5490 Nummer 43 |
| Serie 2332 Nummer 06 | Serie 6075 Nummer 18 |
| Serie 2431 Nummer 32 | Serie 6136 Nummer 36 |
| Serie 2441 Nummer 08 | Serie 6373 Nummer 17 |
| Serie 2554 Nummer 39 | Serie 6587 Nummer 06 |
| Serie 2556 Nummer 42 | Serie 6697 Nummer 05 |
| Serie 3274 Nummer 19 | Serie 6855 Nummer 34 |
| Serie 4144 Nummer 25 | Serie 7733 Nummer 13 |
| Serie 4403 Nummer 32 | Serie 7856 Nummer 19 |
| Serie 5038 Nummer 30 | |

aus den Tilgungsziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 56, 223, 304, 408, 494, 515, 692, 818, 937, 1097, 1516, 1561, 1652, 1655, 1675, 1714, 1870, 1911, 1930, 1931, 1979, 1990, 2031, 2061, 2205, 2513, 3044, 3056, 3138, 3405, 3484, 3535, 4185, 4578, 4618, 4722, 4814, 4881, 5082, 5170, 5352, 5402, 54 0, 5554, 5736, 5784, 6077, 6178, 6233, 6295, 6379, 6394, 6404, 6456, 6482, 6705, 6889, 6986, 7271, 7482, 7684, 7714, 7745, 7807, 7829, 7840.

Wien, den 6 September 1897.

**Die Direction.**


**Wszędzie do nabycia!**

**PALCIE TUTKI NIEMOJOWSKIEGO!**

**Wszędzie do nabycia!**

**JULIAN SOLIK**

(przedtem FR. MROZIŃSKI)

we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 7,

poleca **wszelkie gatunki futer,** a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotondy, dolmaniki, katanki, kołnierze, peleryny, zarękawki, czapki męskie i damskie kołpaki, skóry we wszystkich gatunkach, wierzchy gotowe do futer męskich i damskich. — **Materye najnowsze na wierzchy** w największym wyborze. — Wyszczególnione tu towary znajdują się na składzie. 1201

**Ceny umiarkowane stałe.**

Dla P. T. Publiczności i Przewielebnego Duchowieństwa spłaty miesięcznemi ratami.

*FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW Spółki komandytowej JULIANA WANGA we Lwowie ul. Akademicka 5, poleca na sezon jesienny wszelkie NAWOZY po zniżonych cenach. Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie.*

**Ważne dla pp. Przemysłowców, Rolników i przedsiębiorstw budowy!**

**E. Bredt i Spółka w Ottynii**

**między Stanisławowem a Kołomyją**

**fabryka maszyn i kotłów parowych, odlewarnia żelaza,**

**aparatów miedziannych,**

**fabryka parkietów i deszczułek dębowych.**

**Zatrudnia czterystu robotników krajowców.**

Dostarcza urządzenia dla wszelkich gałęzi krajowego przemysłu jako to: Rafineryi nafty, głębokich wierceń i kopalnictwa naftowego, tartaków parowych, gorzelń rolniczych, fabryk spirytusu i t. p.

Dostarcza również potrzebne aparaty, maszyny i kotły parowe, transmisye, pompy, maszyny i narzędzia rolnicze.

**Dla przedsiębiorstw budowy kolei i prywatnie budujących** Słupy z żelaza lanego, słupy pod rynny, żelazne kute konstrukcye, rury odchodowe, zapory kanałowe, żelazne schody, tory kolejowe, wózki kolejowe, składy kół, wyciągi czyli windy do budowy. Odlewy w żelazie i metalu podług własnych i nadesłanych modeli.

Pierwszorzędne referencye i najlepsze świadectwa wybitnych osobistości w kraju stoją nam do dyspozycyi.

**Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej.**

**Ceny umiarkowane.** 811

**Lwowski Zakład zastawniczy**

przy ulicy Czarnieckiego l. 1 róg placu Bernardyńskiego

udziela pożyczki na **papiery wartościowe, przedmioty złote, srebrne, brylanty, perły, zegarki, platery** (chińskie srebro), **bronzy starożytne, broń myśliwską** (nowsze syst.), **karabele, pasy lite, futra kosztowniejsze, materye jedwabne, makaty, aksamity** i w ogóle na towary cenniejsze zepsuciu niepodlegające a odpowiednie rozmiarem swym.

Wysokie zaliczenia, procent umiarkowany, wielka troskliwość w przechowaniu powierzonych Zakładowi przedmiotów i szybka ekspedycya w osobnym przedziale zastawniczym — są przedmiotem usiłowań Zakładu togo od początku jego istnienia.

Biuro otwarte od godziny 9—1 przed południem i od godziny 3—6 po południu w dnie powszednie. 1127

**LUDWIK FEIGL**

**właściciel najstarszego i największego handlu**

**aparatów i przyborów fotograficznych**

**Lwów, pasaż Hausmana 8,**

oznajmia swoim P. T. Odbiorcom, że na sezon obecny nadeszły z Paryża aparaty najnowszej konstrukcyi.

W tymże handlu znajduje się od 1 maja

**biblioteka klubu miłośników sztuki fotograficznej.**


Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.